

Już dziś specjalny dodatek **FORUM SENIORA**

● A w nim program spotkania w Radomiu oraz porady medyczne, kulinarne, lokalowe i dotyczące aktywności

RADOMSKIE

Echo

Dnia

Czwartek
23.10.2025

Nr 247 (14 917)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Z PROKURATURY WŚRÓD PODEJRZANYCH SĄ ZNANE OSOBY

Podejrzenie korupcji w 42. Bazie Lotnictwa

Janusz Petz
Radom

Od ponad 2,5 roku Prokuratura Okręgowa w Krakowie prowadzi śledztwo w sprawie korupcji w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. Nikt do tej pory nie usłyszał zarzutów ale wśród podejrzanych są znane osoby.

Jak poinformowała Polską Agencję Prasową rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krakowie prokurator Oliwia Bożek-Michalec, Wydział do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Krakowie prowadzi postępowanie dotyczące „czynów korupcyjnych popełnianych przez oficerów wyższych i innych pełniących służbę w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu”.

Chodzi o przyjmowanie – w związku z pełnieniem funkcji publicznej – korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, a także

udzielania korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną. Za tego typu czyny grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Śledztwo w tej sprawie uruchomiono 5 stycznia 2023 roku, czyli już ponad 2,5 roku temu i w dalszym ciągu jest ono w fazie in rem. Oznacza to, że nikomu nie postawiono zarzutów. Nie wiadomo, kiedy postępowanie może się zakończyć.

- Zuwagi na obszerność materiału dowodowego i zaplanowane czynności procesowe brak jest obecnie możliwości precyzyjnego wskazania daty zakończenia śledztwa - powiedziała prokurator Bożek-Michalec.

Wśród osób podejrzewanych jest między innymi były szef Ośrodka Reprezentacyjnego Wojsk Obrony Terytorialnej pułkownik Łukasz Baranowski, który niedawno poinformował o odejściu na wojskową emeryturę.

Pełnił on wcześniej funkcje szefa orkiestry wojskowej w Radomiu, kierował sekcjami wychowawczymi w 1

Komendzie Lotniska oraz w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego.

Od 2018 roku był związany z 6 Mazowiecką Brygadą Obrony Terytorialnej, gdzie dowodził 62. Batalionem Lekkiej Piechoty - pierwszym batalionem formowanym na Mazowszu w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej. W latach 2020-2022 pełnił funkcję zastępcy dowódcy brygady.

Od marca do końca 2023 roku kierował Oddziałem Współpracy Cywilno-Wojskowej w Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej. Ostatnio pełnił funkcję komendanta Ośrodka Reprezentacyjnego Wojsk Obrony Terytorialnej. Kilka tygodni temu Baranowski przeszedł na wojskową emeryturę. Na nowego komendanta ośrodka wyznaczono pułkownika Włodzimierza Krakowiaka.

Poprosiliśmy pułkownika Łukasza Baranowskiego o komentarz w tej sprawie. Czekamy na jego odpowiedź. Ostatnio jego telefon nie odpowiadał. ☹☹

Są wykonawcy remontu „Strasznego Dworku” i Parku Stary Radom

Izabela Kozakiewicz
Radom

Urząd Miejski rozstrzygnął przetarg na zagospodarowanie terenu Parku Kulturowego Stary Radom. To inwestycja, która ma stworzyć przestrzeń rekreacyjno-wypoczynkową wykorzystującą walory przyrodnicze i historyczne tego terenu.

Jedna część zamówienia obejmuje przebudowę bulwaru północnego wraz z kompleksem rekreacyjnym. Prace wykona firma Weldstrade z Wie-

niawy, której oferta opiewała na nieco ponad 7,1 miliona złotych.

Powstanie między innymi ogród sensoryczny, strefy piknikowe i place zabaw i średniowieczny sad. Projekt obejmuje też budowę ścieżek spacerowych, kładki w miejscu istniejącego mostu w ciągu łączącym grodzisko Piotrówka z bulwarami oraz oświetlenia. Pojawiają się też elementy małej architektury, w tym ławki, leżaki i hamaki. Planowane są też nowe nasadzenia.

Druga część planowanej inwestycji to adaptacja budynku określanego

jako „straszny dworek” przy ulicy Piotrówka 19 wraz z zagospodarowaniem terenu. Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Tu przetarg wygrała radomska firma ES-BUD, która za wykonanie prac zaproponowała kwotę ponad 2,1 miliona złotych.

Przypomnijmy, że na realizację tej inwestycji miasto ma przyznane dofinansowanie z funduszy unijnych w wysokości prawie 5 miliona złotych.

Miasto zakłada, że prace potrwać 10 miesięcy od podpisania umowy. ☹☹

Radomiak Radom
gra w poniedziałek
z beniaminkiem
Wisłą Płock
Echo Radomiaka

**Charytatywny
turniej w Pionkach
na rzecz Julii Grzech
strona 5**

**Elmas-KPS APR
Radom** gra w sobotę
z Pogonią Szczecin
**Echo Elmas-KPS
APR Radom**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



9 770137 902041

43

SPORT

Antoni Lenart w finale we Włoszech;
z prawej trener Jakub Wysocki **strona 16**



FOT. ANTONI LENART / ARCHIWUM PRYWATNE

RADOM

Opóźniony remont Wolanowskiej

Nie w październiku a kilka tygodni później zakończy się przebudowa ulicy Wolanowskiej w Radomiu - informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji.

Jak już pisaliśmy przebudowa ulicy Wolanowskiej w Radomiu zgodnie z umową powinna się zakończyć do czwartku 23 października. Niestety, termin jest nieaktualny.

- Wykonawca inwestycji zwrócił się do nas z pisemną prośbą o przedłużenie terminu zakończenia inwestycji. Aktualnie przygotowywany jest aneks. Prace potrwać o kilka tygodni dłużej, niż pierwotnie zakładano. O nowej dacie zakończenia inwestycji poinformujemy, gdy aneks zostanie podpisany - przekazuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Kiedy w poniedziałek, 20 października byliśmy na placu budowy między innymi jeszcze nie wszędzie były ułożone chodniki, trwały ro-

boty przy zjazdach z drogi głównej, brakowało opraw oświetleniowych, trwały roboty przy rowach wzdłuż jezdni. Na miejskim odcinku większość prac była już wykonana. Na całej długości jest już asfalt, wymalowano pasy.

Jak informował nas Łukasz Kościelniak wykonawca miał do wykonania dodatkowe roboty pierwotnie nie objęte kontraktem.

Przypomnijmy, ulica Wolanowska została przebudowana na całej długości, od skrzyżowania z Kielecką aż do granic miasta. Droga ma dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra. Na odcinku miejskim (od Kieleckiej do NSZZ Solidarność), po jednej stronie jezdni jest chodnik, natomiast po chodnik i ścieżka rowerowa. Z kolei na odcinku krajowym, po obu stronach drogi są ciągi pieszo-rowerowe o szerokości 3 metrów. Na całej długości drogi wybudowano zatoki autobusowe i oświetlenie.

Izabela Kozakiewicz

Jutro w naszej gazecie PULS

- Anna Maria Dyner: - Rosyjska Dezinformacja żywi się emocjami
- Sara James: - Choć jestem młoda, to już dokładnie wiem, czego chcę

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Marek
Mazurkiewicz
publicysta



CZŁOWIEK OD BRUDNEJ ROBOTY

Dobry film kryminalny powinien zawierać udział „człowieka od brudnej roboty”. Zwykle nie jest to bohater pierwszoplanowy, ale jego udział nadaje filmowi dynamikę, dostarczając widzowi dodatkowych emocji. Miłośnicy dziesiątej muzy mogą bez trudu wymienić kilka postaci, które mogą uchodzić za kinowy „wzór” negatywnego bohatera. Luca Brasi z „Ojca chrzestnego” czy Anton Chigurh z „To nie jest kraj dla starych ludzi” cechują się lojalnością i bezwzględnością, a przede wszystkim tym, że działają w cieniu swoich mocodawców, którzy dla osiągnięcia celów nie muszą „brudzić sobie rąk”. Podobny mechanizm działa od lat w polityce. Trudno nie przywołać tu „wzoru” polskiego politycznego szwarccharakteru, który wprowadził do rodzimego języka polityki pojęcie „dziadka z Wehrmachtu”. Jacek Kurski, bo o nim mowa, użył tego sformułowania w kampanii prezydenckiej w 2005 roku, kiedy Lech Kaczyński rywalizował z Donaldem Tuskiem o najważniejszy urząd w państwie. Na Kurskiego polecały wtedy

gromy, także ze strony jego własnej partii, która „przykładnie” go ukarała zawieszeniem. Fortel z „dziadkiem” okazał się jednak skuteczny. Kurski szybko wrócił do łask i potem odpowiadał za tę stronę polityki, której liderzy obecnej opozycji woleli nie firmować własnym nazwiskiem. Przypadek Roberta Bąkiewicza jest dość podobny. Dał się poznać jako radykał, dający twarz politycznym happeningom, podczas których wykrzykuje hasła o obronie przed migrantami, nieraz trzymając różaniec w ręku. Ostatnio różaniec zastąpił tekturę, biało-czerwoną kosą postawioną na sztorc. Z tym gadżetem na wiecu organizowanym przez PiS nawoływał do „wyrwania chwastów” i „wypalania ich napalmem”. Chwastami określił migrantów. Takie słowa zasługują na potępienie, nawet politycy PiS mówili, że były głupie i oni, jako formacja, są przeciwko nawoływaniu do przemocy. Trudno jednak uwierzyć, że występ Bąkiewicza nie był zaplanowany. Równie trudno pojąć, dlaczego uznano, że odczłowieczanie migrantów może być sposobem na mobilizację elektoratu.

Terytorialsi uczą survivalu uczniów z Radomia i Ilży

Janusz Petz
Radom, Ilża

Młodzież z Oddziałów Przygotowania Wojskowego miała okazję szkolić się pod okiem żołnierzy 62 Batalionu Lekkiej Piechoty 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Zamek w Ilży i zalew na Borkach stały się areną wojskowego szkolenia około 100 uczniów klas mundurowych. Jedni uczyli się sztuki survivalu, drudzy doskonalili taktykę i topografię. Zajęcia przeprowadzili żołnierze-instruktorzy 62 Batalionu Lekkiej Piechoty 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W szkole uczą się teorii, a w terenie praktyki - uczniowie klas mundurowych z Radomia i Ilży odbyli kolejne zajęcia pod okiem Terytorialsów. Tym razem młodzi adepci doskonalili umiejętności z zakresu przetrwania w trudnych warunkach, działań taktycznych, szkolenia medycznego, nawijania łączności i terenoznawstwa.

Koszary na zamku

Jednym z najbardziej wyjątkowych etapów szkolenia były zajęcia zorganizowane na terenie ruin zamku Biskupów Krakowskich w Ilży. Historyczne mury i okoliczne wzgórza stały się miejscem ćwiczeń survivalowych, podczas których



Uczniowie szkolili się malowniczej scenerii otoczenia zamku w Ilży.

uczniowie dowiedzieli się co może pomóc im przetrwać w ekstremalnych sytuacjach. Poznawali techniki pozyskiwania i uzdatniania wody, uczyli się budować bezpieczne schronienie, wykorzystując do tego naturalne materiały, a także odkrywali jak rozpaść ogień, używając tradycyjnych i nowoczesnych metod. Obowiązkowym punktem szkolenia była też medycyna przetrwania.

Uczniowie z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica w Ilży przyznają, że szkolenie było dla nich nie tylko sprawdzianem kon-

dycji, ale też okazją do poznania realiów wojskowego życia.

Taktyka nad zalewem

Równie intensywnie wyglądały zajęcia praktyczne dla uczniów klas mundurowych I Liceum Ogólnokształcącego Cn-B Feniks imienia Polskich Spadochroniarzy w Radomiu.

Nad zalewem na Borkach młodzież szkoliła się w zakresie taktyki - w tym współdziałania w sekcjach, maskowania, terenoznawstwa, łączności, medycyny pola walki oraz przetrwania w środowisku naturalnym.

- Chcemy, by młodzież zobaczyła, że służba wojskowa to nie tylko musztra, ale także wiedza, planowanie i odpowiedzialność za innych. Tego właśnie uczymy podczas takich spotkań - wyjaśnia instruktor prowadzący zajęcia, żołnierz 62 Batalionu Lekkiej Piechoty.

Szkoła, która wychowuje do służby

Zajęcia z Terytorialsami to część programu praktycznego realizowanego w klasach mundurowych, zgodnie z założeniami edukacji proobronnej. Współpraca pomiędzy szkołami a 6 Mazowiecką Brygadą Obrony Terytorialnej opiera się na zawartych porozumieniach o patronacie.

- Dla młodych ludzi to niepowtarzalna okazja, by przekonać się, jak wygląda codzienna służba żołnierza i jakie wartości przyświecają wojsku. A dla nas - szansa, by wychować przyszłych obrońców kraju - podsumowuje podpułkownik Artur Wasilewski, dowódca 62 Batalionu Lekkiej Piechoty w Radomiu.

Współpraca jednostek Wojsk Obrony Terytorialnej z placówkami oświatowymi to ważny element budowania postaw obywatelskich i proobronnych wśród młodzieży. 6 Mazowiecka Brygada OT zawarła porozumienia z 13 szkołami, prowadzącymi Oddziały Przygotowania Wojskowego.

© ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
18°C

Noc
9°C

Barometr
999 hPa
Wiatr
płd. 13 km/h
Biomet
niekorzystny

Piątek

Dzień
11°C

Noc
4°C

Sobota

Dzień
10°C

Noc
6°C

Niedziela

Dzień
11°C

Noc
4°C

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, w piątek możliwe opady deszczu

23 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 296. dzień roku
Do sylwestra pozostało 69 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.15, zachód o godzinie 17.24.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 9 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 6 godzin i 38 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 27 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Ignacy, Marlena, Odylia, Roman, Seweryn.

KALENDARIUM

1914

W bitwie pod Laskami w gminie Pionki Zygmunt Wiktor Bobrowski prowadził do ataku kompanię borysławską.

1927

W Radomiu urodził się Leszek Kołakowski (na zdjęciu), filozof, literat i działacz polityczny; eseista, publicysta i prozaik, popularyzator wiedzy. Zmarł 17 lipca 2009 roku.



FOT. ARCHIWUM „ECHA DNIA”

1982

Zmarła Konstancja Kulejewska, zakonnica i lekarz w Kozienicach. Założyła tam, pierwsze w Polsce, Towarzystwo Trzeźwości z poradnią przeciwalkoholową.

2001

Odbędzie się poświęcenie Zespołu Szkół numer 2 w Radomiu. W jego skład weszły: Szkoła Podstawowa numer 45 i Gimnazjum numer 21.

2015

Zostało zarejestrowane Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Bikówek „Dobroczynek” w Bikówku koło Grójca. Prezesem została sołtys Dorota Niedbała.

nasz REGION

KRÓTKO

POWIAT PRZYSUSKI

Wypadki z udziałem łosia i sarny

W ostatnich dniach na terenie powiatu przysuskiego doszło do dwóch zdarzeń drogowych z udziałem dzikich zwierząt.

W poniedziałek, 20 października w miejscowości Nieznamierowice w gminie Rusinów auto wpadło na łosia. Jak ustalili funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, 47-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego, kierujący pojazdem marki Fiat, uderzył w zwierzę, gdy nagle wybiegło na jezdnię. W wyniku zderzenia zwierzę padło na miejscu.

Kierujący był trzeźwy i nie odniósł obrażeń.

Kolejne zdarzenie miało miejsce we wtorek, 21 października w miejscowości Sulgostów w gminie Kłwów. 20-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego, kierując osobowym Oplem, zderzył się z sarną, która nagle wbiegła na jezdnię. Kierowca był trzeźwy i nie odniósł obrażeń.

Policja apeluje o ostrożność - jesienią zwierzęta są szczególnie aktywne i często pojawiają się na drogach. PC

RADOM

Inauguracja w Seminarium



FOT. FACEBOOK / BP MAREK SOLARCZYK

We wtorek 21 października odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu. Biskup radomski Marek Solarczyk wręczył dokumenty potwierdzające przyjęcie do Seminarium czterem alumnom. JS

PIONKI

Czterej zatrzymani po kradzieży

W ostatnich dniach policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące kradzieży z włamaniem do budynku na terenie Pionek. Łupem przestępcy padły między innymi elektronarzędzia, materiały przemysłowe, sprzęt AGD, komplety kół oraz precyzyjne narzędzia pomiarowe. Wyjaśnianiem sprawy zajęli się funkcjonariusze z Pionek, którzy szybko usta-

lili i w kolejnych dniach zatrzymali czterech mężczyzn mających związek z tym przestępstwem. To mieszkańcy powiatu radomskiego w wieku od 29 do 36 lat. Trafili do policyjnego aresztu. Z policyjnych ustaleń wynika, że sprawcy po wyłamaniu okna dostali się do budynku. Policjanci odzyskali sprzęt o wartości około 50 tysięcy złotych. IK

RADOM

Tańce w Dzikich Węzach

W piątek, 24 października o godzinie 20, Miejskie Ośrodek Kultury „Amfiteatr” w Radomiu zaprasza do klubu Dzikie Węże na imprezę taneczną w rytmie lat 90. i początku XXI wieku. SW

RADOM

„Pod dachami Paryża”

W piątek, 24 października w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej o godzinie 19 koncert muzyki francuskiej „Pod dachami Paryża”. Wystąpi Grand Orkiestra z Odessy. Bilety na kupbilecik.pl. SW



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Chruślak**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 510 026 871. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Ogólnopolska konferencja archeologiczna w Radomiu

Barbara Koś
Radom, gmina Borkowice

Ogólnopolska konferencja naukowa „Nowe odkrycia importów rzymskich z terenu ziem polskich” odbyła się 16-17 października w Radomiu oraz w Rzucowie.

Konferencję zorganizował Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego we współpracy z Muzeum imienia Jacka Malczewskiego oraz Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Importy rzymskie to wyroby rzymskie, takie jak monety, biżuteria, ceramika, naczynia czy przedmioty użytkowe, przywożone na tereny dzisiejszej Polski i Europy Środkowej poprzez kontakty gospodarcze i polityczne z Cesarstwem Rzymskim.

Prowadzone w całym kraju badania archeologiczne przynoszą coraz więcej znalezisk przedmiotów rzymskich z różnych regionów, co sprawia, że to spotkanie było wyjątkowo cenne dla środowiska naukowego. Dlatego konferencja zgromadziła badaczy z najważniejszych ośrodków uniwersyteckich i muzealnych w Polsce.

Pierwszego dnia konferencji prelegenci i uczestnicy spotkali się w gmachu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

- To dla nas ogromny zaszczyt gościć tak wybitnych ba-



FOT. MUZEUM MALCZEWSKIEGO / FACEBOOK

Uczestnicy konferencji archeologicznej w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

daczy w naszym muzeum, którego dział archeologii aktywnie współpracuje z czołowymi ośrodkami naukowymi, w tym Uniwersytetem Jagiellońskim - mówił witając gości Leszek Ruszczyk, dyrektor muzeum.

Wśród gości znaleźli się, między innymi: profesor Stanisław Sroka - dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Witold Bujakowski - kierownik Delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Radomiu oraz profesor Judyta Rodzińska-Nowak - kierownik Zakładu Archeologii Epoki Żelaza Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z ramienia radomskiego muzeum konferencję współorganizowali pracownicy działu archeologii: Paweł Cyganiewicz, Adelina Szczerbińska i Dorota Pogodzińska.

Podczas obrad zaprezentowano najnowsze wyniki badań dotyczących kontaktów ziem polskich z imperium rzymskim oraz wymiany handlowej

w okresie wpływów rzymskich.

Uczestnicy mieli także okazję wziąć udział w kuratorskich oprowadzaniach po wystawach malarstwa Jacka Malczewskiego oraz ekspozycji „Talent, pasja, intuicja III”.

Drugi dzień konferencji odbył się w zabytkowym dworze w Rzucowie w gminie Borkowice w powiecie przysuskim, rodzinnej miejscowości profesora Piotra Kaczanowskiego.

Konferencja poświęcona bowiem była pamięci dwóch wybitnych archeologów: profesora Piotra Kaczanowskiego i profesora Kazimierza Godłowskiego. W tym roku przypada 30. rocznica śmierci profesora Godłowskiego i 10. profesora Kaczanowskiego.

- Obaj byli wybitnymi badaczami i nauczycielami akademickimi - podkreślił profesor Stanisław Sroka, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Profesor Godłowski zasłynął jako badacz pochodzenia Słowian. Jego teorie o przyby-

ciu tego ludu do Europy Środkowej potwierdzono niedawno w badaniach genetycznych opublikowanych w czasopiśmie Nature. Z kolei profesor Kaczanowski był znawcą uzbrojenia z okresu wpływów rzymskich, współtwórcą serii „Tabula Imperii Romani” oraz organizatorem życia naukowego na Uniwersytecie Jagiellońskim - przypomniał profesor Sroka.

Drugi dzień konferencji odbył się w wyjątkowym miejscu - w zabytkowym dworze w Rzucowie, rodzinnej miejscowości profesora Piotra Kaczanowskiego, jednego z patronów wydarzenia.

To właśnie tutaj uczestnicy kontynuowali naukowe dyskusje, prezentując najnowsze wyniki badań i odkryć archeologicznych z różnych regionów Polski. Rozmowy o historii, metodach badań i znaczeniu rzymskich importów toczyły się w atmosferze skupienia, ale też wspólnej pasji i pamięci o wybitnym badaczu. ©©

Kuratorium Oświaty doceniło nauczycieli

Patryk Chruślak
Radom

W poniedziałek, 20 października w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowana przez Kuratorium Oświaty.

Podczas wydarzenia uhonorowani zostali dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy oświaty z rejonu Delegatury Kuratorium Oświaty w Radomiu.

Nagrody i wyróżnienia wręczyła Wioletta Krzyżanowska - Mazowiecka Kurator Oświaty wraz z wicewojewodą Mazowieckim Patrykiem Fajdkiem.

Dla 122 osób z regionu radomskiego, pracujących w oświacie był to dzień pełen szczęścia, radości i ogromnej satysfakcji - otrzymały medale i nagrody.

W trakcie uroczystości przyznano: 98 Medali Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla rozwoju oświaty i wychowania. 4 Na-

grody Ministra Edukacji za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, 20 Nagród Mazowieckiego Kuratora Oświaty dla wyróżniających się w pracy nauczycieli i dyrektorów.

„Dziękujemy Młodzieżowemu Chórowi „Campanella” Campanella oraz uczniom ze Szkolnego Koła Teatralnego z II Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Konopnickiej w Radomiu za przygotowanie części artystycznej uroczystości. Dziękujemy także

za wsparcie organizacyjne nauczycielom i uczniom z Ośrodek Szkolno - Wychowawczy imienia Janusza Korczaka w Radomiu” - informuje Kuratorium Oświaty w Warszawie.

Delegatura Mazowieckiego Kuratorium Oświaty w Radomiu obejmuje teren byłego województwa radomskiego, czyli miast Radom i powiaty radomski, grójecki, białobrzezski, kozienicki, lipski, zwolencki, szydłowiecki oraz przysuski. ©©

Trwa wielki remont w „Łaźni” w Radomiu

Izabela Kozakiewicz
Radom

Zabytkowy budynek „Łaźni” Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii przechodzi kapitalny remont. Będą nowe kaloryfery, łazienki, instalacje i podłogi.

Teraz jest tam kurz i wielkie kucie, ale za kilka miesięcy wnętrza będą bardziej funkcjonalne, lepiej ogrzane i ładniejsze.

„Łaźnia” przy ulicy Żeromskiego to zabytkowy budynek w samym centrum Radmia. Obiekt powstał na bazie starej rogatki miejskiej zwanej „Lubelską” wybudowaną w 1829 roku roku. W latach 20. ubiegłego wieku został przebudowany na miejską łaźnię, która działała jeszcze w latach 70. Od 1987 roku jest siedzibą Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii. „Łaźnia” jest dziś jedną z ważniejszych instytucji kultury w mieście, jej

bogata oferta znajduje uznanie wśród mieszkańców i gości. Budynek wymagał jednak pilnego i kompleksowego remontu. I ten właśnie trwa.

Urząd Miejski zlecił wykonanie prac, na które wykorzystuje dotację z Unii Europejskiej w ramach programu regionalnego: Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021 - 2027. Z tego źródła miasto otrzymało 2 257 427,31 złotych.

W zabytkowym budynku zmieniany jest system ogrzewa-

nia. Do tej pory była tam energochłonna instalacja elektryczna. Teraz „Łaźnia” zostanie podłączona do miejskiej sieci ciepłowniczej. Wymieniono już instalację centralnego ogrzewania, są nowe kaloryfery. W pomieszczeniach magazynowych, na poziomie piwnic w oddzielnym budynku, zostanie przygotowany węzeł ciepłowniczy.

W budynku są wymieniane instalacje, elektryczna i wodnokanalizacyjna. W „Łaźni” będzie tam wentylacja mecha-

niczna i klimatyzacja. To czasochłonne prace, grube muru nie ułatwiają zadania.

Na parterze budynku zostało wydzielone pomieszczenie na dodatkową toaletę. Będzie też nowe wyjście ewakuacyjne, od strony parku są już wylane nowe schody. Budynek będzie spełniał wszystkie wymogi przeciwpożarowe.

Wymienione, albo poddane renowacji będą podłogi w budynku, wszystkie pomieszczenia zostaną odmalowane.

- To będzie kompleksowa przebudowa wnętrza tego budynku. ten remont nie obejmuje elewacji. Zakres prac jest bardzo duży, ale niezbędne. Będziemy też mieli dwa schodolazy, aby budynek „Łaźni” był w pełni dostępny dla osób z niepełnosprawnościami - mówi Eugeniusz Kaczmarek, dyrektor Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Radomiu. Zakończenie zadania jest planowane na czerwiec 2026 roku. ©®

REKLAMA

0011420465

Przytyk, dnia 22.10.2025 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY PRZYTYK Z DNIA 22.10.2025 R.

**o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
obrębu ewidencyjnego Stefanów w gminie Przytyk**

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały Nr V.51.2024 Rady Miejskiej w Przytyku z dnia 28 październik 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu ewidencyjnego Stefanów w gminie Przytyk informuję **o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących** projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu ewidencyjnego Stefanów w gminie Przytyk wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od 23.10.2025 r. do 24.11.2025 r.**
- spotkanie otwarte, które odbędzie się **4.11.2025 r. w godzinach od 16:00 do 17:00**, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przytyku, ul. Zachęta 57, 26 - 650 Przytyk, w pokoju Sali konferencyjnej;
- dyżur projektanta, który odbędzie się **4.11.2025 r. o godzinie 16:00**, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przytyku, ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk, w pokoju Sali Konferencyjnej.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przytyku, ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk, pok. nr 16, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce PLANOWANIE PRZESTRZENNE) – <https://przytyk2025bip.sam3.pl/>

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Przytyk:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przytyku, ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk lub na adres Urzędu, na formularzu w postaci papierowej,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: przytyk@przytyk.pl lub za pomocą platformy ePUAP na adres skrzynki podawczej: /przytyk57/skrytka, na formularzu w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać uwagi, dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej - https://bip.przytyk.pl/upload/27ea0Pismo_dotycz%C3%84%E2%80%A6ce_aktu_planowania_przestrzennego.PDF lub w siedzibie Urzędu.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **od 23.10.2025 r. do 24.11.2025 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przytyku, ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: przytyk@przytyk.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk.

Z up. Burmistrza
ZASTĘPCA BURMISTRZA
Katarzyna Wencel

Na podstawie art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) informuję, iż:

1. Administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk, z siedzibą: Urząd Miejski w Przytyku ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk, adres e-mail: przytyk@przytyk.pl, tel. (48) 6180087. Dane są podawane w celu składania wniosków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
2. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
3. Dane osobowe przetwarzane przez Administratora przechowywane będą przez okres niezbędny do realizacji celu dla którego zostały zebrane oraz zgodnie z terminami określonymi ustawą z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.), ustawami kompetencyjnymi, z uwzględnieniem ewentualnego dochodzenia roszczeń, a także interesu publicznego (cele - badania naukowe, historyczne lub statystyka) oraz ustawą z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. z 2020 r., poz. 164 ze zm.). Kryteria okresu przechowywania ustala się w oparciu o klasyfikację i kwalifikację dokumentacji archiwalnej (Jednolity Rzeczkowy Wykaz Akt).
4. Odbiorcą danych osobowych jest: Administrator oraz odpowiedni podmiot zewnętrzny wykonujący prace planistyczne na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy o ochronie danych. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
8. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
9. Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych (IOD) – adres e-mail bodo.radom@gmail.com. Wnioski dotyczące praw związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych, można składać w Urzędzie Miejskim w Przytyku osobiście, pocztą lub drogą mailową. Administrator zastrzega sobie prawo do weryfikacji tożsamości osoby, która składa wniosek.

Ponadto na podstawie art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 1130 ze zm.) informuję, iż zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Administratora danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Roczna Maja z Radomia walczy z ostrą białaczką

Aleksandra Szymańska
Radom

Zaledwie roczna Maja z Radomia walczy z białaczką. Choroba postępuje, a sytuacja robi się coraz bardziej skomplikowana.

Kasia i Mariusz z Radomia są szczęśliwymi rodzicami dwójki dzieci: 3-letniego Kubusia oraz rocznej Mai. W czerwcu ich życie nagle się zmieniło. To właśnie wtedy dowiedzieli się, że ich mała córeczka zмага się z ostrą białaczką szpikową.

Do niedawna sytuacja była dość prosta, a dziewczynka potrzebowała dawcy szpiku. Teraz wszystko się skomplikowało. Choroba postępuje i przeszczep nie może dojść do skutku. Rodzice dziewczynki muszą szukać pomocy

za granicą, a koszty konsultacji są duże.

- Wdrożono nowe leczenie - od jego skuteczności zależy, czy Maja będzie mogła przejść planowany na koniec listopada przeszczep. Jeśli organizm nie zareaguje na terapię, przeszczep nie będzie możliwy... Obecne leczenie, to ostatnia nadzieja - mówią rodzice rocznej Mai.

Młodzi rodzice dziewczynki apelują o pomoc. Na stronie siepomaga.pl stworzyli zbiórkę pieniędzy, które mogą pomóc Mai w dalszym leczeniu.

- Nie schodzimy z oddziału ani na chwilę - trwamy przy Mai, modlimy się o jej życie... I Ciebie też z całego serca prosimy o pomoc. O wpłaty, udostępnienia zbiórki - nawet drobny gest może uratować naszą córeczkę - apelują rodzice Mai.

Zmiany rozkładu jazdy Kolei Mazowieckich

Janusz Petz
Region

W niedzielę, 26 października wejdzie korekta rozkładu jazdy Kolei Mazowieckich, która obowiązywała będzie do 13 grudnia. W regionie radomskim utrudnienia dotyczą linii do Dębłina i Drzewicy.

Jak informuje biuro rzecznika Kolei Mazowieckich, na linii R81 Radom - Dęblin w uwagi na prace modernizacyjne na stacji Zajezerze koło Dębłina na odcinku Bąkowiec - Dęblin w terminie 27 października - 10 listopada, ruch pociągów będzie prowadzony jednotorowo. Dodatkowo ruch jednotorowy prowadzony będzie na odcinku Zajezerze - Bąkowiec w terminie 12 - 21 listopada.

Ze względu na prace remontowo-naprawcze na linii R82

Radom - Drzewica na odcinku Drzewica - Radom Krychnowice w terminie 26 - 30 października, pociągi będą kursowały w zmienionych godzinach.

Dla osób podróżujących z Radomia do stolicy ważna jest także informacja dotycząca kursowania regionalnych pociągów w samej Warszawie. Z uwagi na prace modernizacyjne na stacji Warszawa Centralna zostanie wstrzymany ruch pociągów na dalekobieżnej linii średnicowej. Utrudnienia rozpoczną się 8 listopada, od godziny 12 i potrwać do 16 listopada do godziny 4. Prace modernizacyjne spowodują zmiany w ruchu pociągów. Trasy części pociągów zostaną skrócone, inne będą kursować w zmienionych godzinach. Niektóre pociągi skończą bieg na stacji Warszawa Główna lub Warszawa Wschodnia. ©®

WYDARZENIE PIĄTA EDYCJA JESIENNEGO TURNIEJU CHARYTATYWNEGO NA RZECZ JULII GRZECH. ALE LICYTACJE!

„Ostatnia Dynia” w Pionkach

Olha Ilkevych
Pionki

W sobotę, 18 października w Pionkach odbyła się piąta edycja Jesiennego Turnieju Charytatywnego „Ostatnia Dynia” która po raz kolejny połączyła sportową rywalizację z pomaganiem.

Deszczowa sobota, 18 października, nie zniechęciła mieszkańców Pionek, którzy tłumnie zgromadzili się na boisku Orlik 2012, by wziąć udział w piątej edycji Jesiennego Turnieju Charytatywnego „Ostatnia Dynia”. Choć pogoda nie sprzyjała, serca uczestników i kibiców rozgrzewał wspólny cel, wsparcie Julii Grzech, dziewczynki zmagającej się z niezwykle rzadką chorobą genetyczną, zespołem Millera-Diekera.

Organizatorami wydarzenia byli Pionki Dzieciom oraz Pionkowski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Turniej odbywał się pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Pionki, Łukasza Miśkiewicza. Na mura-

wie o zwycięstwo walczyło 12 drużyn między innymi: Bartex Team, FC Olivia, El Capitano, Złota Ekipa czy Puma Jamaica. Od samego początku rozgrywek panowała sportowa rywalizacja, przepełniona zaangażowaniem, determinacją i chęcią niesienia pomocy.

Turniej rozpoczął energiczny występ taneczny grupy „Roztańczone”, który pomimo kapryśnej pogody, wprowadził wszystkich w pozytywny nastrój.

Na miejscu obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, w tym zastępczyni burmistrza Magdalena Hensold-Fyda, sekretarz miasta Ewa Kalinkowska oraz przewodniczący Rady Miasta Włodzimierz Szałaabaj. Wśród gości nie zabrakło również radnych miejskich i powiatowych, byłego burmistrza Roberta Kowalczyka, sponsorów i przyjaciół wydarzenia.

Szczególne atmosferę współtworzyli mieszkańcy, seniorki z Kawiarenki działającej przy Miejskiej Bibliotece Pu-



Jesienny Turniej Charytatywny „Ostatnia Dynia” w Pionkach Na zdjęciu Julia Grzech z rodzicami oraz czekiem od Jack Wolf Sport PUB.

blicznej, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Zagożdżonki z Januszną oraz barwna drużyna z Fabryki Uśmiechu. Całość turnieju z werwą prowadził niezastąpiony Mateusz Król, który przez cały dzień

wspierał zawodników swoim komentarzem i dobrą energią.

Jednym z najbardziej poruszających momentów była prezentacja darowizn. Szczególne wyrazy uznania należą się Annie i Markowi Baranom

za ufundowanie głównej nagrody oraz Jackowi Wilkowi, który przekazał czek w wysokości 2 tysięcy złotych na rzecz Julii Grzech.

Zespół Bartex Team, wykazując się wielką determinacją,

pokonał Puma Jamaica 1:0 i zdobył pierwsze miejsce. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna Złota Ekipa.

W wydarzeniu wzięła udział także restauracja WOLF Pub&Restaurant wraz z nowym projektem Jack Wolf Sport Pub, wsparli zbiórkę na leczenie Julii Grzech, dorzucając swoją cegiełkę do rekordowej kwoty 38 800 złotych.

Całe wydarzenie miało jeden, wyjątkowy cel, pomoc Julii Grzech. Dziewczynka, córka adwokata Jakuba Grzechy z Pionek, zmagająca się z rzadką chorobą, Millera-Diekera, który powoduje poważne zaburzenia neurologiczne. Jej codzienność to kosztowna rehabilitacja, specjalistyczne leczenie i nieustanna walka o każdy krok naprzód.

Rodzina Julii apeluje o wsparcie finansowe, zarówno poprzez przekazywanie, jak i darowizny na specjalnie utworzone konto. Każda złotówka ma znaczenie i realnie przyczynia się do poprawy jakości życia tej niezwyklej dziewczynki.

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

Dariusz Marzec: Transformacja musi służyć polskiej gospodarce

Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie – jej nadrzędnym zadaniem jest wspieranie rozwoju gospodarczego oraz społecznego Polski. Taką tezę przedstawił Dariusz Marzec, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podczas jednego z najważniejszych paneli dyskusyjnych Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie. To spotkanie, skupiające liderów biznesu, polityki i nauki, koncentrowało się w tym roku na przyszłości gospodarki i wyzwaniach, jakie stoją przed Polską w nadchodzących dekadach.

Jednym z głównych tematów była konieczność poszukiwania nowych silników wzrostu gospodarczego. Eksperti ostrzegają, że dynamika rozwoju obserwowana przez ostatnie 20–25 lat może słabnąć. Do głównych zagrożeń zaliczono niekorzystne trendy demograficzne, malejący poziom konsumpcji, rosnące koszty pracy oraz wyczerpanie dotychczasowych rezerw rozwojowych. – *Przed nami wyzwania, które wymagają nowych rozwiązań* – podkreślała Elżbieta Czetwertyń-

ska, prezes zarządu Banku Handlowego.

Minister energetyki Mirosław Motyka zaznaczył, że dotychczasowy sukces gospodarczy był możliwy dzięki aktywności przedsiębiorców, samorządów i pracowników instytucji publicznych. – *Polska od lat jest „zieloną wyspą” wzrostu* – mówił. Jednak jego zdaniem przyszłość wymaga nowych źródeł napędu. Za takie uznał dwa filary: transformację energetyczną i inwestycje w sektor zbrojeniowy. – *To nie tylko obszary kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale też istotne czynniki pobudzające rozwój* – zaznaczył. Dodał, że inwestorzy zagraniczni muszą mieć pewność, że *Polska jest krajem bezpiecznym, stabilnym i oferującym tanią energię jako fundament planowania biznesu.*

Do tych wypowiedzi odniósł się Dariusz Marzec. – *Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie. To proces, który ma służyć rozwojowi* – mówił. Prezes PGE podkreślił, że dostęp do taniej i bezpiecznej energii, rozwój sieci przesyłowej oraz inwestycje w nowe moce wytwórcze muszą zapewnić Polsce konkurencyjność gospodar-



czą oraz sprzyjać rozwojowi społecznemu. – *To powinien być proces przemysłowy, podporządkowany interesowi gospodarczemu państwa* – dodał.

Szczególnie istotne – według prezesa PGE – jest, aby inwestycje w energetykę napędzały również polski przemysł i sektor usług. – *Środki przeznaczone na modernizację systemu energetycznego powinny trafić do polskich firm: dostawców, wykonawców, usługodawców, projektantów. To kwestia budowania lokalnych kompetencji* – mówił Dariusz Marzec. Posłużył się tu pojęciem local content, wskazując na potrzebę mak-

symalnego wykorzystania krajowego potencjału. – *Takie podejście sprawia, że inwestycje nie tylko poprawiają infrastrukturę, ale też budują siłę gospodarczą kraju* – dodał.

Długofalowe podejście do inwestycji w energetykę ma według PGE przełożenie na całe regiony. Przykładem może być port w Gdańsku, gdzie powstaje terminal instalacyjny dla morskiej energetyki wiatrowej. Po zakończeniu budowy farm wiatrowych na Bałtyku, obiekt zostanie przekształcony w terminal przeładunkowy. Jeszcze bardziej widoczne zmiany zajądą w Uście, gdzie budowana obecnie baza

operacyjno-serwisowa dla projektów offshore może trwale odmienić gospodarczy charakter miasta. – *Ustka przestanie być wyłącznie miejscowością turystyczną i stanie się ważnym ogniwem krajowej gospodarki morskiej* – zaznaczył Marzec.

Uczestnicy panelu wskazywali również na inne potencjalne źródła wzrostu: deregulacje, automatyzację procesów, rozwój innowacji, sztucznej inteligencji oraz przyspieszenie procedur inwestycyjnych. – *Dziś przygotowanie inwestycji trwa zbyt długo i przypomina gehennę* – ocenił minister Motyka. Michał Gołębiowski, wiceprezes Energi SA, akcentował znaczenie inwestycji w kapitał ludzki i technologię. Jan Zimowicz, prezes PZU Zdrowie, przypomniał, że zdrowe społeczeństwo to nie koszt, ale inwestycja w przyszłość kraju. Z kolei Mariusz Jaszczyk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, wskazał na potrzebę rozwoju kompetencji cyfrowych i edukacji, w tym finansowej. – *Sztuczna inteligencja musi opierać się na wartościach i etyce, a kluczem są inwestycje w ludzi* – podsumował prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

Dariusz Marzec powrócił także do wątku rozwoju lokalnych kompetencji. – *Publiczne pieniądze muszą zasilać polskie firmy, a nie wspierać międzynarodowy shopping* – mówił. Według prezesa PGE, każde zainwestowane złotówki powinny wspierać tworzenie trwałych umiejętności i zasobów w polskiej gospodarce. Tuż przed panelem ogłoszono, że PGE przejmuje spółkę prowadzącą badania lokalizacyjne dla elektrowni jądrowych. Wśród potencjalnych lokalizacji drugiego bloku jądrowego wymieniono Bełchatów. – *Przyspieszamy działania w obszarze energetyki jądrowej, inwestując jednocześnie w rozwój rodzimego potencjału intelektualnego* – dodał minister Motyka.

Prezes Dariusz Marzec podkreślił, że transformacja energetyczna powinna być narzędziem wspierającym rozwój gospodarczy, a nie celem samym w sobie. Kluczowe znaczenie mają inwestycje oparte na lokalnym zaangażowaniu firm i wzmacnianiu kompetencji krajowych. PGE chce budować konkurencyjność Polski poprzez przemysłowe inwestycje w infrastrukturę, innowacje i zasoby ludzkie.

KRÓTKO

SPOŁECZEŃSTWO

Areszt dla podejrzanego

Krzysztof B., podejrzany o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej, w którym mieści się siedziba Platformy Obywatelskiej, decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W środę w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia odbyło się zamknięte posiedzenie pod przewodnictwem sędzi Marty Szymborskiej. Zapadła na nim decyzja o areszcie do 18 stycznia 2026 r. dla 44-letniego Krzysztofa B.

podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ulicy Wiejskiej. - Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt - powiedział prok. Hanna Stachowicz.

Prokurator Stachowicz przekazała, że podczas posiedzenia podejrzany w oświadczeniu powiedział, że „jest to niesprawiedliwość, że są łamane jego prawa”. Krzysztof B. trafi najprawdopodobniej do warszawskiego aresztu na Białolece.

Zygmunt Francuski

KULTURA

Chopin w Pałacu Prezydenckim



Amerikanin Eric Lu, który niespodziewanie zwyciężył w niedawno zakończonym XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, spotkał się z Karolem Nawrockim. Przy tej okazji w Pałacu Prezydenckim dał krótki koncert. Oczywiście, repertuar chopinowski

SPOŁECZEŃSTWO

Polacy o nadużywaniu alkoholu

Dlaczego Polacy nadużywają alkoholu? Głównym powodem są złe wzorce wyniesione z domu - wynika z badania przeprowadzonego przez ośrodek SW Research.

Według 45 proc. ankietowanych nadużywanie alkoholu to konsekwencja „złych wzorców wyniesionych z domu”. 32 proc. wskazało na zbyt łatwy dostęp do wysokoprocento-

wego alkoholu. Z kolei 24 proc. wskazało na „brak odpowiedniej edukacji”.

Jak to zmienić? 52,5 proc. Polaków jest za zakazem prowadzenia przez sklepy promocji cenowych na alkohol. Niewiele mniej, bo 45,8 proc. badanych, uznało, że zakaz sprzedaży „małpeki” byłby skutecznym rozwiązaniem.

Beata Kulicka

NAGRODA

Andrzej Poczobut oraz Mzia Amaglobeli - dwoje dziennikarzy uwięzionych na Białorusi i w Gruzji, zostało laureatami Nagrody Sacharowa za wolność myśli w 2025 roku. Nagrodę przyznał im Parlament Europejski. Oboje zostali wyróżnieni za to, że mimo represji „odmawiali milczeć”, stając się „symbolami walki o wolność i demokrację”. Nagroda zostanie wręczona przez Parlament Europejski 16 grudnia w Strasburgu.

”

Przyznajemy Nagrodę Sacharowa za Wolność Myśli Andrzejowi Poczobutowi z Białorusi oraz Mzii Amaglobeli z Gruzji

Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, 22 października 2025 r.

Więcej pieniędzy na policję, straż, służby i ochronę granicy

Beata Kulicka
Warszawa

W latach 2026-2029 służby mundurowe otrzymają dodatkowo 13 mld złotych. Najwięcej pieniędzy dostanie policja.

Rząd finansowo wzmacnia polskie służby mundurowe. Przede wszystkim te, które odpowiadają za bezpieczeństwo na wschodniej granicy kraju, a więc Straż Graniczną, ale także Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencję Wywiadu (AW).

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2026-2029”.

- Rząd wyda prawie 13 mld zł na rozbudowę służb podległych MSWiA, z czego na inwestycje 11,5 mld zł, a 1,5 mld zł trafi na wzmocnienie etatowe Straży Granicznej - poinformował w środę w Wołominie szef resortu spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński.

- Żyjemy w niebezpiecznych czasach i nie mówię tylko o kwestiach wojny za naszą wschodnią granicą, ale przecież są też liczne akcje sabotażu, liczne niebezpieczne wydarzenia, w które obfitują nasze czasy - wskazał Kierwiński. Dlatego, jak dodał, należy wzmacniać polskie bezpieczeństwo.



Marcin Kierwiński, szef resortu spraw wewnętrznych (po prawej) i jego zastępca Czesław Mroczek

Jego zdaniem jest to „największy w historii program modernizacji służb podległych MSWiA”. - Na same inwestycje wydamy prawie 11,5 mld zł. Pozostałe 1,5 mld zł to kwestia wzmocnienia etatowego Straży Granicznej - podkreślił.

Z programu realizowane będą m.in. inwestycje budowlane. - Dla policji to 84 nowe komendy, w tym większość to komendy powiatowe, więc najbliższej mieszkańców. 28 przebudów, 36 modernizacji - wskazał minister. - Blisko 2 tys. nowych samochodów oraz 200 samochodów terenowych, 50 samo-

chodów specjalistycznych; nowoczesne uzbrojenie każdego z funkcjonariuszy, systemy dronowe i systemy do zwalczania dronów - wymienił.

Dodał, że Państwowa Straż Pożarna otrzyma nowoczesne wozy ratowniczo-gaśnicze, 77 nowych straźnic, a 74 będą zmodernizowane. Zmodernizowane zostaną także systemy teleinformatyczne. Dla SG zbudowany ma być system radarowy nadzoru granicy morskiej, a także zmodernizowany centralny węzeł teleinformatyczny. SG otrzyma też trzy specjalistyczne śmigłowce.

Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek podkreślał, że „skuteczne i sprawne służby to bezpieczne państwo i bezpieczni obywatele”. Dodał, że środki z programu modernizacji zwiększą zdolności służb podległych resortowi. Przypomniał, że w obowiązującym programie na wydatki rzeczowe przeznaczono 5 mld zł. - Ten, który uchwalamy w tej chwili, będzie miał 11,5 mld zł na wydatki rzeczowe - przypomniał. Przekazał, że za te pieniądze budowane będą m.in. centra treningowo-szkoleniowe, strzelnice i bazy w ośrodkach szkolenia policji, SOP, PSP i SG.

Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2026-2029 zakłada 13 mld złotych, które zostaną przeznaczone na modernizację służb podległych MSWiA. To o ok. 3 mld zł więcej niż w poprzednim programie.

Z tej kwoty do policji trafi 7,3 mld zł. Do Straży Granicznej trafi 2,7 mld zł. Do Państwowej Straży Pożarnej trafi 2,4 mld zł.

Wzmocnione zostaną też służby specjalne. „ABW otrzymała 70 mln zł na doposażenie w nowoczesny sprzęt, zakup nowoczesnych technologii, wydatki bieżące oraz majątkowe. AW - dodatkowe 40 mln zł na zwiększenie funduszu operacyjnego” - przekazał na platformie X Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. PAP

Rodzina premiera podsłuchiwana Pegasusem? Tusk stawia zarzuty, Kaczyński mówi, że to bzdury

Beata Kulicka
Warszawa

Kolejny zakręt w śledztwie dotyczącym wykorzystywania systemu Pegasus. Tym razem dotyczy on rodziny premiera Donalda Tuska.

Pojawił się kolejny wątek związany ze śledztwem dotyczącym wykorzystywania przez służby systemu Pegasus. Według doniesień portalu Onet za jego pomocą podsłuchi-

wano rozmowy córki premiera. Katarzyna Tusk-Cudna rozmawiała ze swoim ówczesnym adwokatem Romanem Giertychem, który reprezentował ją w wytaczanych tabloidom sprawach o ochronę dóbr osobistych - i był objęty kontrolą Pegasusem z powodu śledztwa dotyczącego wyprowadzania pieniędzy ze spółki Polnord. Onet wskazał, że w przeszłości Giertych był również pełnomocnikiem syna Donalda Tuska, Michała, jed-

nak o planach jego przesłuchania na razie nic nie wiadomo.

Informacje o nadaniu córce premiera statusu poszkodowanej w śledztwie dotyczącym nadużywania systemu Pegasus w środę potwierdził prok. Józef Gacek z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Według Onetu przesłuchana ma być również żona premiera Małgorzata.

Doniesienia portalu natychmiast wywołały reakcję polityków najwyższego szczebla. „Okazuje się, że PiS podsłuchi-

wał przy pomocy Pegasusu moją żonę i córkę. Wnuczki i wnuków też, podpalaczy z Żoliborza?” - napisał Tusk na platformie X.

Dziennikarze pytali Jarosława Kaczyńskiego o wpis Tuska w środę rano, gdy prezes PiS przybył do warszawskiej prokuratury, gdzie ma zostać przesłuchany jako świadek ws. wyborów korespondencyjnych z 2020 r. Szef PiS odniósł się do wpisu szefa rządu jednym słowem. - Bzdury - powiedział. PAP

Kradzież z Luwru. Francuska policja bezzadanie rozkłada ręce

Zygmunt Francuski
Paryż

Po kradzieży ponownie otwarto muzeum Luwr. Policja ciągle nie wie, co się stało z ukradzioną z niego biżuterią. Udało się tylko ustalić, że cały skok trwał siedem minut.

We Francji ogromną popularnością cieszą się książki o Arsène Lupin, złodzieju-dżentelmenie, który dokonywał włamań z niezwykłą elegancją i inteligencją. Im więcej szczegółów dowiadujemy się o niezwykłym włamaniu do Luwru, tym więcej skojarzeń właśnie z tym bohaterem.

Dyrekcja paryskiego muzeum Luwr ponownie otworzyła w środę placówkę dla zwiedzających. Muzeum pozostało zamknięte od niedziel-

nego poranka, kiedy dokonano zuchwałego włamania i skradziono bezcenne klejnoty. Nieznani sprawcy skradli z Galerie d'Apollon osiem klejnotów koronnych, w tym tiarę cesarzowej Eugonii (żony Napoleona III) ozdobioną 2 tys. diamentów oraz dwa naszyjniki. Sprawcy zgubili lub porzucili podczas ucieczki koronę cesarzowej Eugonii.

Złodzieje użyli podnośnika na ciężarówce, którym dostali się wprost do Luwru przez okno balkonowe. Użyli przecinarek, by wyjąć klejnoty z witryny. Dwóch sprawców, ubranych w kamizelki odbłaskowe, udawało robotników. Sprawcy ustawili pachołki ostrzegawcze przy podnośniku, a po wszystkim odjechali na skuterach. Kradzież trwała siedem minut. PAP



Po widocznej na zdjęciu drabinie złodzieje weszli do muzeum Luwr i stamtąd ukradli cenne klejnoty

Rosjanie uderzyli w ukraińskie domy i bloki

Zygmunt Francuski
Kijów

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w środowych atakach Rosji na Ukrainę. 17 osób zostało rannych

Dziesięć obwodów Ukrainy było atakowanych ostatniej nocy przez rosyjskie drony i rakiety - oświadczył w środę rano prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Jego zdaniem Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przedłużanie wojny.

„Pod atakami znalazły się zwykle miasta - głównie nasza infrastruktura energetyczna, ale jest też wiele trafień w budynki mieszkalne. Pożary w Zaporozżu, uderzenia w domy w Kijowie. Ucierpiały obwody kijowski, odeski, czernihowski, dnipro-pietrowski, kirowohradzki, połtawski, winnicki, zaporoski,

czerkaski i sumski. Obecnie wiadomo o 17 osobach rannych. Sześć osób, w tym dwoje dzieci, niestety zginęło. Składam kondolencje rodzinom i bliskim” - podkreślił.

Zełenski ocenił, że Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przeciwanie wojny. „Rosyjskie słowa o dyplomacji nic nie znaczą, dopóki rosyjscy przywódcy nie odczują krytycznych problemów. A to można osiągnąć tylko poprzez sankcje, tylko dzięki dalekosiężnym środkom i wyłącznie przez skoordynowaną dyplomację wszystkich naszych partnerów” - zaznaczył.

Według ukraińskiego prezydenta nadszedł czas, aby Unia Europejska przyjęła silny pakiet sankcyjny wobec Rosji. Powiedzieć także, że Kijów liczy na zdecydowane kroki sankcyjne ze strony USA i innych państw G7. PAP

Przesunięty szczyt Putin-Trump. Czy do niego dojdzie?

Beata Kulicka
Waszyngton

Biały Dom ogłosił, że spotkanie Trumpa z Putinem w najbliższym czasie nie będzie. Co się zmienia w relacjach USA i Rosji?

Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Po niedawnym spotkaniu Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskiego wydawało się, że umarł pomysł wysłania na Ukrainę amerykańskich pocisków Tomahawk, a rozwiązania konfliktu strony będą szukać podczas szczytu Moskwa-Waszyngton w Budapeszcie.

Ale we wtorek wieczorem okazało się, że szczytu nie będzie. Jednocześnie powróciła koncepcja, by pozwolić Ukrainie kupować od Stanów Zjednoczonych pociski dalekiego zasięgu Tomahawk.

„Sekretarz (stanu USA Marco) Rubio i minister spraw zagranicznych (Rosji Siergiej) Ławrow odbyli owocną rozmowę. Dlatego dodatkowe osobiste spotkanie sekretarza z ministrem spraw zagranicznych nie jest konieczne i nie ma planów, aby prezydent Trump spotkał się z prezydentem Putinem w najbliższej przyszłości” - przekazał PAP we wtorek wieczorem przedstawiciel Białego Domu.

Źródła dziennika „Wall Street Journal” powiadomiły, że poniedziałkowa rozmowa szefów dyplomacji USA i Rosji pokazała, że Kreml pozostaje przy swoim



Władimir Putin i Donald Trump spotkali się niedawno na Alasce. Do kolejnego spotkania miało dojść w Wiedniu - ale Biały Dom właśnie ogłosił, że go nie będzie

dawnym stanowisku. Po tym telefonie Rubio, który jest też doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta, powiadomił innych przedstawicieli Białego Domu, że zorganizowanie szczytu Trumpa z Putinem w najbliższej przyszłości najpewniej nie przyniesie pozytywnych rezultatów dla negocjacji pokojowych.

W weekend - według wtorkowych doniesień agencji Reutersa - Rosja przekazała stronie amerykańskiej nieoficjalny dokument, w którym ponownie przedstawiła swoje poprzednie warunki zawarcia pokoju z Ukra-

iną. Rosjanie powtórzyli swoje żądanie przejścia kontroli nad całym Donbasem, co jest sprzeczne ze stanowiskiem prezydenta Trumpa.

W tym kontekście należy patrzeć na wywiad, jakiego CNN udzielił Kurt Volker, były specjalny przedstawiciel USA ds.

Szczytu Putin-Trump w Budapeszcie raczej nie będzie. Powraca za to pomysł przekazania Ukrainie pocisków Tomahawk

Ukrainy w czasach, gdy Trump był prezydentem po raz pierwszy. Volker podkreślił, że amerykański prezydent nie wprowadził jeszcze nowych sankcji na Rosję, ponieważ koncentruje się na osiągnięciu porozumienia i nie jest „w trybie konfrontacji”. - Według niego większa presja, w tym sankcje, Tomahawki, sprawi, że trudniej będzie osiągnąć porozumienie - podkreślał.

- Trump powinien dać Ukrainie Tomahawki pod warunkiem, że nie użyje ich, jeśli Rosjanie zgodzą się na zawieszenie broni, by podnieść stawkę - dodał. PAP

Stabilne rządy Giorgi Meloni. Będzie dłużej premierem niż rekordzista Silvio Berlusconi?

Beata Kulicka
Rzym

Giorgia Meloni rządzi Włochami od trzech lat - i jej popularność ciągle utrzymuje się na wysokim poziomie.

Minęły właśnie trzy lata od zaprzysiężenia centroprawicowego rządu Giorgii Meloni, pierwszej kobiety w historii Włoch, stojącej na czele władzy wykonawczej. To trzeci najdłużej pracujący rząd od początku Republiki. Tworzą go duże partie: Bracia Włosi szefowej rządu, Forza Italia i Liga z mniejszymi ugrupowaniami.

Pod względem długości pracy - na 68 rządów w prawie 80-letniej historii Republiki Włoskiej - wyprzedzają go tylko dwa gabinety Silvio Berlusconi z lat 2001-2006 i 2008-2011.



Giorgia Meloni od trzech lat jest premier Włoch

Rząd Meloni powstał po wyborach we wrześniu 2022 roku, wygranych przez blok centroprawicy i został zaprzysiężony 22 października 2022 r. Zapowiedział wyraźnych zmian programowych i wskazaniem priorytetów było przed trzema laty nada-

nie nowych nazw kilku resortom w utworzonym wtedy rządzie. Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego stało się Ministerstwem ds. Firm i Made in Italy, a jednym z jego zadań jest promowanie włoskich produktów na świecie. Powstało Ministerstwo Rolnictwa i Suwerenności Żywnościowej. Wcześniej istniejące Ministerstwo ds. Transformacji Ekologicznej przekształcono w Ministerstwo ds. Środowiska i Bezpieczeństwa Energetycznego.

W komentarzach dominuje opinia, że obecny rząd w Rzymie w porównaniu z turbulencjami we Francji, a wcześniej w Niemczech, w obecnych czasach wielkiej niepewności na scenie międzynarodowej wyróżnia się stabilnością, mimo że nie brakuje tarć między trzema głównymi ugrupowaniami koalicyjnymi, także na forum UE. W Parlamen-

cie Europejskim należą one do trzech różnych rodzin politycznych.

Ekonomiczny dziennik „Il Sole-24 Ore” przed trzecią rocznicą powołania Rady Ministrów zwrócił uwagę na to, że dzięki stabilności zaufanie rynków do rządzącej we Włoszech centroprawicy potwierdzają agencje ratingowe. Gazeta przytoczyła opinię agencji DBRS Morningstar: „Włochy znajdują się w okresie politycznej stabilności, która gwarantuje większą przewidywalność działań i wiarygodność planów budżetowych”.

Prawie niezmienny od trzech lat jest skład rządu. Odszedł z niego w wyniku skandalu obyczajowego minister kultury Gennaro Sangiuliano. Minister do spraw europejskich Raffaele Fitto ustąpił, gdyż wszedł w skład nowej Komisji Europejskiej. PAP

Fundacja Centrum Rozwoju Osobistego w Głowaczowie – marzenie, które staje się działaniem

„Dmucamy w Wasze skrzydła, abyście mogli wzrastać” – to motto, które przyświeca działaniom fundacji Centrum Rozwoju Osobistego w Głowaczowie. Każde słowo niesie w sobie obietnicę troski i wiary w drugiego człowieka, małego i dużego. W tym miejscu rozwój nie jest tylko pojęciem – to codzienna praktyka, w której dzieci, młodzież i dorośli uczą się, jak ufać sobie, odkrywać pasję i budować pewność siebie. Fundacja powstała z przekonania, że najpiękniejsze zmiany zaczynają się wtedy, gdy ktoś poda nam rękę i pomoże rozwinąć skrzydła.

Jak wszystko się zaczęło?

Fundacja Centrum Rozwoju Osobistego została zarejestrowana 13 lipca 2023 roku jako organizacja non-profit. Jej założycielką i prezesem jest Elżbieta Lech, nauczyciel z zamiłowania, wykształcenia i zawodu, inicjator wielu lokalnych działań społecznych. Jak podkreśla, pomysł na fundację zrodził się z potrzeby pedagogicznego serca, aby stworzyć przestrzeń, w której każdy – niezależnie od wieku czy doświadczenia – mógłby rozwijać swoje umiejętności, emocje i relacje z innymi. Początki były skromne – głowa pełna planów, kilka osób, dużo wsparcia i ogromne serce do działania. Dziś, po kilkunastu miesiącach istnienia, fundacja staje się rozpoznawalnym punktem na mapie gminy Głowaczów oraz gmin ościennych Stronieć oraz Grabów nad Pilicą – miejscem, gdzie spotykają się ludzie otwarci, z gotowością do realnej zmiany.

Cele i misja fundacji

Misją fundacji jest wspieranie rozwoju osobistego i społecznego mieszkańców regionu. Główne cele obejmują pomoc społeczną, wspieranie osób wykluczonych społecznie, reintegrację społeczną i zawodową, podejmowanie inicjatyw prospołecznych, działania na rzecz rozwoju osobistego dzieci, młodzieży i dorosłych oraz osób wykluczonych społecznie, m.in. poprzez inicjowanie i realizowanie różnych form pomocy osobom potrzebującym, niepełnosprawnym oraz ich rodzinom, warsztaty, szkolenia, kursy podnoszące



Obecna siedziba fundacji Centrum Rozwoju Osobistego w Głowaczowie



Zajęcia ruchowe jogi dla osób 55+ w ramach grantu „Seniorzy w akcji”

kompetencje dla młodzieży i dorosłych, zajęcia logopedyczne oraz zajęcia integracji sensorycznej. Choć fundacja działa od niedawna, już zrealizowała kilka wyjątkowych inicjatyw.

Sala do terapii integracji sensorycznej – wsparcie dla dzieci

Jednym z kluczowych osiągnięć fundacji jest wyposażenie sali do terapii integracji sensorycznej, która powstała w ramach projektu „Wzmocnienie Centrum Rozwoju Osobistego” dzięki wsparciu Narodowego Instytutu Wolności w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich edycja 2025. Profesjonalny sprzęt, kolorowe maty, tunele, huśtawki i piłki sensoryczne pozwalają dzieciom rozwijać motorykę i percepcję sensoryczną, a terapeutom prowadzić zajęcia dostosowane do indywidualnych potrzeb uczestników. Sala jest miejscem profesjonalnego wsparcia dla dzieci wymagających terapii.

Współpraca z Fundacją Klementyna

Od początku fundacja stawia na współpracę z innymi organizacjami. Kluczowym partnerem jest Fundacja Klementyna, z którą zrealizowane zostały projekty edukacyj-

ne, integracyjne i społeczne. W ubiegłym roku mieszkańcy korzystali z bezpłatnych zajęć jogi oraz warsztatów z dietetykiem dzięki grantowi „Wakacje z jogą”. Natomiast w tym roku najmłodszy mieszkańcy uczestniczą w warsztatach sensorycznych w ramach projektu: „Multisensoryka dla Smyka”.

Projekt „Seniorzy w akcji” we współpracy z Fundacją LOTTO im. H. Konopackiej

Fundacja w bieżącym roku realizuje również projekt „Seniorzy w akcji” w ramach programu rządowego Aktywny Senior. Celem przedsięwzięcia jest wsparcie osób starszych w utrzymaniu aktywności fizycznej, psychicznej i społecznej oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. W ramach grantu osoby 55+ do końca listopada uczestniczą w bezpłatnych zajęciach jogi. Projekt umożliwia seniorom poprawę kondycji, nawiązywanie nowych relacji i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym. Fundacja Centrum Rozwoju Osobistego, oferując szeroką gamę zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych, stara się odpowiadać na bieżące potrzeby



Warsztaty sensoryczne dla najmłodszych w ramach grantu „Multisensoryka dla Smyka”



Sala do terapii integracji sensorycznej wyposażona w ramach projektu „Wzmocnienie Centrum Rozwoju Osobistego”

mieszkańców. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i wsparciu samorządu lokalnego fundacja prężnie się rozwija, docierając do coraz większej liczby mieszkańców gminy oraz ościennych miejscowości.

Małe wielkie plany na przyszłość

Fundacja nie zwalnia tempa. W planach są kolejne programy edukacyjne, warsztaty profilaktyczne i zajęcia rozwijające kreatywność dzieci. Organizacja chce również rozszerzyć zakres usług specjalistycznych z zakresu terapii dzieci. Ponadto wybieramy dobry kierunek, którego celem jest rozwój wolontariatu. Wierzymy, że wspólne działanie uczy współpracy, szacunku do drugiego człowieka oraz empatii. Wolontariusze mogą pomagać w prowadzeniu zajęć i warsztatów, wspierać działania administracyjne i logistyczne, uczestniczyć w projektach edukacyjnych i integracyjnych, współorganizować wydarzenia i akcje społeczne. Fundacja zaprasza wszystkich chętnych do współpracy, niezależnie od wieku czy doświadczenia.

Fundacja jako centrum społecznej integracji

Od momentu powstania fundacja stała się miejscem spot-

Bogata oferta zajęć, realizacja projektów, zajęcia specjalistyczne, bardzo dobra współpraca z samorządem lokalnym oraz innymi organizacjami pozarządowymi, a także rozwój wolontariatu pokazują, że fundacja aktywnie kształtuje społeczność lokalną, odpowiadając na jej potrzeby i tworząc nowe możliwości.

„Nie chodzi o to, by uczyć rywalizacji, ale by pokazać, że można wzrastać razem, wspierając się nawzajem” – mówi Elżbieta Lech. Fundacja Centrum Rozwoju Osobistego w Głowaczowie to dowód na to, że nawet najmniejszy impuls może rozbudzić wielką zmianę. Tam, gdzie inni widzą trudności, oni widzą możliwości. Bo przecież – wystarczy tylko dmuchnąć w skrzydła, by ktoś mógł naprawdę wzlecieć. Fundacja Centrum Rozwoju Osobistego jest miejscem pełnym pasji, energii i zaangażowania. To opowieść o tym, jak jedno marzenie może stać się rzeczywistością, przynosząc realne korzyści dzieciom, młodzieży, dorosłym i seniorom w całym regionie.

OFERTA ZAJĘĆ REALIZOWANYCH W FUNDACJI CENTRUM ROZWOJU OSOBISTEGO

Wzrastaj z nami!

W naszej ofercie!

- ✓ **terapia integracji sensorycznej** **NOWOŚĆ!**
- ✓ terapia logopedyczna
- ✓ terapia pedagogiczna oraz terapia ręki
- ✓ lektoraty językowe – j.angielski, j.niemiecki
- ✓ zajęcia taneczne dla dzieci
- ✓ joga, latino solo dla dorosłych
- ✓ zajęcia rozwijające umiejętności szkolne
- ✓ warsztaty kreatywne dla dzieci i dorosłych

Skontaktuj się z nami

663743617

adres:
ul.Rynek 20,
Głowaczów
www.cro.fundacja.info.pl



ECHO ELMAS-KPS APR RADOM



SPOTKANIE W SOBOTĘ
25 PAŹDZIERNIKA
O GODZINIE 19.00.
HISTORYCZNY MECZ
W HALI RADOMSKIEGO
CENTRUM SPORTU



**ELMAS-KPS APR RADOM WKRACZA
W NOWĄ ERĘ. POGOŃ NA POCZĄTEK**

Historyczny mecz w hali Radomskiego Centrum Sportu. To nowy dom Elmas - KPS APR Radom

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

Po czterech kolejkach Ligi Centralnej Kobiet ELmas KPS APR po raz pierwszy zagra u siebie i w nowej hali.

Piłkarki ręczne w dotychczasowych czterech spotkaniach nie dały swoim przeciwnikom najmniejszych szans. Wszystkie z tych meczów odbyły się na wyjeździe i tak je relacjonowaliśmy.

ENERGA Sambr Tczew - ELMAS-KPS APR Radom 27:41 (13:21)

Elmas: Kolańska, Borkowska - Machnio 6, Domka 5, Dworniczuk 5, Mielewczuk 5, Michalska 5, Pawłowska 4, Papke 3, Sołociuk 3, Bąkowska 2, Weronika Dymińska 1, Głusko 1, Samecka 1.

Seria sparingowym meczów radomianek z zespołami z Superligi zaczęła przynosić efekty. Podopieczne Adriana Kondraciuka, choć większość tych gier towarzyszkich przegrywały, to w wielu z nich dotrzymywały kroku rywalkom. - Powiem szczerze, że obawialiśmy się tego meczu. Była to inauguracja, dokonaliśmy wielu zmian, stąd panował taki niepokój. Na szczę-



Pierwsze cztery mecze sezonu Ligi Centralnej Kobiet zespół z Radomia zagrał na wyjeździe. Teraz czas na nową halę.

ście wszystko wyszło bardzo dobrze.

Szanse gry dostały wszystkie obecne zawodniczki. Każda z nich dołożyła do tego wyniku swoją cegiełkę. Z powodu kontuzji zabrakło Klaudii Zub i Agaty Gwarek. O tym meczu już wspominały i przygotowujemy się do czwartkowego wyjazdowego meczu z SMS ZPRP I Płock - poinformował Adrian Kondraciuk, trener APR.

SMS ZPRP I PŁOCK - ELMAS-KPS APR RADOM 18:34 (8:17)

Elmas: Kolańska, Borkowska - Bąkowska 4, Domka 4, Machnio 5, Dymińska 1, Głusko 2, Dworniczuk 4, Papke 5, Mielewczuk 1, Pawłowska 2, Sołociuk 4, Ciszewska 2.

W czwartkowym meczu 2. kolejki Ligi Centralnej Kobiet ELMAS-KPS APR Radom zmierzył się na wyjeździe z SMS ZPRP I Płock. Pojedynek wyrównany przebieg miał tylko do ósmego minuty. Pierwotnie do meczu EL-

masu z SMS-em podczas 2. kolejki miało dojść w Radomiu, ale gospodarze postanowili zmienić miejsce rozegrania pojedynku, na co przystali płocczanie. Po zmianie stron szkoleniowiec APR-u rozpoczął dokonywać zmian, wpuszczając na parkiet wszystkie swoje podopieczne. Te nie zawodziły i dokładały cegiełkę do ostatecznego wyniku. W tej części przyczepić się można było jedynie do wykony-

wania przez liderki rozgrywek rzutów karnych. Na pięć takich prób, dwie zakończyły się niepowodzeniem.

AZS AWF HANDBALL WARSZAWA - ELMAS-KPS APR RADOM 31:36 (14:17)

Elmas: Kolańska, Borkowska - Bąkowska 6, Głusko 5, Mielewczuk 5, Sołociuk 5, Papke 4, Domka 3, Rolek 3, Machnio 2, Zub 2, Dworniczuk 1, Eichler, Pawłowska, Weronika Dymińska, Salisz. To były bardzo ofensywne derby, w których nie liczyła się

defensywa, a to kto rzuci więcej goli. Ostatecznie lider z Radomia trafił 36 razy i zgarnął trzy oczka.

ENEA PIŁKARĘCZNA POZNAN - ELMAS-KPS APR RADOM 27:31 (12:16)

Elmas: Kolańska, Bąk, Borkowska - Machnio 6, Głusko 6, Mielewczuk 4, Pawłowska 4, Sołociuk 4, Bąkowska 3, Salisz 2, Papke 1, Zub 1, Weronika Dymińska, Domka, Dworniczuk, Ciszewska.

Sam początek gry potwierdził rangę spotkania. Mecz był dość wyrównany, ale nieco lepiej weszły w niego radomianki. W ósmej minucie po gołu Matyldy Mielewczuk Elmas wyszedł na pierwsze prowadzenie i było 3:2. Przez sześć minut drugiej połowy kibice oglądali serię: rzut za rzut. Tak było do stanu 15:18, kiedy karnego dla miejscowych wykorzystała Olha Shliukhtina. Od tej pory liderki wrzuciły wyższy bieg i zdobywając cztery następne gole wygrywały na wyjeździe 22:15. Do końcowej syreny poznaniankom nie udało się już odmienić losów spotkania i choć zmniejszyły straty do czterech bramek to wygrana przyjeźdźnych nie podlegała dyskusji.

© ©

Świetna współpraca Elmas-KPS APR z Uniwersytetem Radomskim i AZS-em

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. ELMAS-KPS APR Radom na co dzień współpracuje także z powodzeniem z Uniwersytetem Radomskim oraz AZS-em. W ich barwach gra druga drużyna w 1. lidze.

Akademia Piłki Ręcznej Radom na co dzień współpracuje również z Uniwersytetem Radomskim i AZS Radom. Efektem tej współpracy jest między innymi drużyna występująca w I Lidze Kobiet i drużyny akademickie

Wiele wspólnych lat i korzyści

To świetnie rozwijająca się, kilkuletnia współpraca, która wszystkim stronom przyniosła wiele korzyści.

Zdecydowana większość dorosłych zawodniczek Klubu to aktualne studentki, bądź absolwentki Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu.

Piłkarki ręczne doskonale wiedzą, że oprócz świetnych wyników sportowych, warto również dbać o zdobywanie wiedzy i odpowiedniego wykształcenia. Zawodniczki APR



Rektor Uniwersytetu i piłkarka APRu-Radom

Radom studiują na różnych wydziałach wybierając między innymi: wychowanie fizyczne, fizjoterapię, bezpieczeństwo wewnętrzne, pedagogikę, psychologię czy zarządzanie.

Grają w 1. lidze i dominują w rozgrywkach akademickich

Drużyna złożona w zdecydowanej większości z zawodniczek APR Radom, występująca pod szyldem uczelni i radomskiego AZS, zdominowała absolutnie rozgrywki akademickie w sezonie 2024/2025. Wygrane w pierwszej edycji Ligi Akademickiej i Akademickich Mistrzostwach Polski, to sukcesy, które

na stałe zapiszą się w historii radomskiego sportu!

Dzięki współpracy, Klub już po raz kolejny mógł zgłosić drużynę do rozgrywek I Ligi Kobiet (liga regionalna, trzeci poziom rozgrywkowy w Polsce). To doskonałe miejsce do rozwoju dla studentek i młodych zawodniczek, które jest bezpośrednim zapleczem czołowej drużyny walczącej w Lidze Centralnej Kobiet.

Ich domem hala Uniwersytetu

Drużyna na co dzień ma możliwość korzystania z obiektów sportowych Uniwersytetu Radomskiego. Hala mieszcząca się przy Chrobrego 29C była świadkiem wielu sukcesów radomskiego szczyptorniaka, a obecnie przechodzi remont, dzięki któremu będzie jeszcze lepiej przystosowana do przyjmowania wydarzeń sportowych wysokiej rangi.

APR Radom, Uniwersytet Radomski i AZS Radom udowadniają, jak wiele korzyści może przynosić kooperacja i zaplanowane działania, przynoszące długofalowe pozytywne efekty.

© ©

Następny poziom rozwoju gwarantują firmy ELMAS i KPS FOOD

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. ELMAS Krzyżanowski i KPS FOOD grają dalej z Akademią Piłki Ręcznej Radom. Obie firmy pozostaną Sponsarami Tytułarnymi wszystkich drużyn.

Współpraca pomiędzy ELMAS, KPS FOOD i APR Radom rozpoczęła się w połowie 2024 roku. Od tamtego czasu Klub wszedł na następny poziom rozwoju i osiągnął kolejne sukcesy sportowe i organizacyjne. Drugie miejsce w Lidze Centralnej Kobiet, Wicemistrzostwo Polski Juniorek, wygrane w Pucharze Polski na szczeblu wojewódzkim i Mazowieckiej Lidze Juniorek - to tylko najważniejsze z sukcesów osiągniętych przez radomskie szczyptorniastki w sezonie 2024/2025.

Współpraca z korzyścią dla obu stron

W czasie trwania współpracy APR Radom był organizatorem m.in. kilku ogólnopolskich turniejów piłki ręcznej, „Zręcznych Lekcji WF” w radomskich szkołach podstawowych, czy Festynu Ro-



Umowa APR-u z Elmasem i KPS przynosi medale.

dzinnego na zakończenie sezonu 2024/2025. Wszystkie te działania mają na celu popularyzację sportu, zdrowego trybu życia, a przede wszystkim wspaniałej dyscypliny, jaką jest piłka ręczna.

Wizja Klubu, wspierana przez jego Sponsorów Głównych jest jasna - budowa najlepszego klubu piłki ręcznej kobiet - osiągającego sukcesy zarówno w rozgrywkach seniorskich, jak i młodzieżowych.

Nowy etap i gra w hali Radomskiego Centrum Sportu

Kolejnym etapem rozwoju są przenosiny senierek wystę-

pujących w Lidze Centralnej Kobiet (drugie poziom rozgrywkowy w Polsce) na jedną z najnowocześniejszych aren sportowych w Polsce - Radomskie Centrum Sportu.

Pierwszą okazją do kibicowania Młodemu Wilkom z Radomia będzie mecz 6 kolejki przeciwko SPR Pogoń Szczecin, który rozegrany zostanie 25 października o godzinie 19:00.

Do tej pory ELMAS-KPS APR Radom zajmuje pozycję wicelidera rozgrywek, wygrał wszystkie cztery mecze i ma do rozegrania jedno zaległe spotkanie przeciwko SPR Olkusz.

Organizatorzy liczą na liczne przybycie radomskich kibiców, którzy potrafią stworzyć niezapomnianą atmosferę na trybunach.

Hala RCS daje nowe możliwości organizacyjne, w związku z czym Klub zapewni wiele atrakcji przybyłym fanom.

Warto kibicować radomskim szczyptorniastkom. Piłka ręczna to bardzo widowiskowy sport, a każdy mecz to 60 minut pełne emocji i widowiskowych zagrań.

© ©

ECHO RADOMIAKA



SPOTKANIE
W PONIEDZIAŁEK
O GODZINIE 19.00.
BĘDZIE KOMPLET
KIBICÓW. CZY ZIELONI
POSTARAJĄ SIĘ
O ZWYCIĘSTWO?



**RADOMIAK Z OKAZJI JUBILEUSZU
GRA WYJĄTKOWY MECZ Z WISŁĄ
PŁOCK. MUSISZ TAM BYĆ**

Klasyk 13. kolejki w stolicy. Legia zagra z Lechem Poznań

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mecz Radomiaka z Wisłą Płock będzie jendym z 9. jakie zaplanowano do rozegrania na nadchodzący weekend.

Mecz Legii z Lechem będzie hitem 13. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Niezwykle ciekawie powinno być także w Zabrzu, gdzie wicelider podejmie lidera z Białego-

stoku. Za to w Szczecinie z Pogonią zagra jedna z rewelacji rundy jesiennej - Cracovia. Outsider Arka Gdynia będzie chciała urwać punkty Piastowi Gliwice.

Mecze 13. kolejki:

Arka Gdynia - Piast Gliwice, Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin, GKS Katowice - Korona Kielce, Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok, Legia Warszawa - Lech Poznań, Motor Lublin - Widzew Łódź, Pogoń Szczecin - Cracovia, Radomiak Radom - Wisła Płock.

© P

Trzech piłkarzy Radomiaka zagrało w eliminacjach

Olha Ilkevych
olha.ilkevych@echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA. Zawodnicy Radomiaka zagraли w pojedynkach eliminacji do mistrzostw świata 2026.

W wyjazdowym, zwycięskim meczu z Mozambikiem Camara pojawił się na murawie na ostatnie 12 minut, pomagając swojej drużynie utrzymać prowadzenie i ostatecznie wygrać 2:1. Kilka dni później Gwinea podejmowała Botswanę na własnym stadionie, spotkanie zakończyło się remisem 2:2,

jednak tym razem piłkarz Radomiaka spędził cały mecz na ławce rezerwowych.

Kolejnym piłkarzem związanym z Radomiakiem, który zagrał w reprezentacji, jest Paulius Golubickas. Litewski pomocnik aktualnie występuje na wypożyczeniu w fińskim Kuopion Palloseura KuPS. W ostatnich dniach Golubickas rozegrał dwa spotkania w barwach reprezentacji Litwy.

Trzecim piłkarzem Radomiaka, który reprezentował swój kraj w trakcie ostatniego okienka reprezentacyjnego, był Elves Balde. © P



Zawodnicy Radomiaka przerwę w lidze wykorzystali na mecze drużyn reprezentacyjnych.

Radomiak Radom gotowy na obchody 115-lecia klubu

Olha Ilkevych
olha.ilkevych@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom w poniedziałek podejmie najlepszego z beniaminków Wisłę Płock. To będzie wielki święto futbolu i jubileusz 115-lecia klubu.

Już 27 października 2025 roku Radomiak Radom rozegra wyjątkowy mecz, zarówno pod względem sportowym, jak i historycznym. Spotkanie z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy, Wisłą Płock, będzie nie tylko kolejnym ważnym starciem w walce o ligowe punkty, ale przede wszystkim okazją do uczczenia 115-lecia istnienia klubu. Z tej wyjątkowej okazji przygotowano specjalne, jubileuszowe koszulki, które nawiązują do jednej z najbardziej rozpoznawalnych i symbolicznych kart w historii radomskiego zespołu.

Z okazji rocznicy klub postanowił sięgnąć po sprawdzoną, silnie osadzoną w tożsamości Radomiaka stylistykę. Jubileuszowe trykoty inspirowane są legendarnymi „pasiakami” z sezonu 2004/2005, które kibice wspominają z wielkim sentymentem. To właśnie wtedy drużyna walczyła z ogromnym zaangażowaniem, a pasiasta koszulka stała się symbolem nieustępliwości i lokalnej dumy. Nasz klub występował wtedy w 2. lidze - w tamtym czasie był to drugi poziom rozgrywkowy.

Projektanci zadbałi o to, by klasyczna forma została wzbogacona o nowoczesne elementy. Tradycyjne zielono-białe pasy zyskały głębię i ostrość dzięki zastosowaniu nowoczesnych materiałów oraz subtelnych detali, które nadają koszulce wyjątkowego charakteru. Na piersi umiesz-



Piłkarze Radomiaka w poniedziałek zagrają na jubileusz 115-lecia istnienia. Ich rywalem będzie Wisła Płock. Efektowne limitowane koszulki na piłkarzach Zielonych.

czono specjalne, rocznicowe logo, przygotowane z okazji 115-lecia klubu, eleganckie, złoczone, z delikatnym konturem symbolizującym historię Radomiaka.

115 lat to okazja do refleksji i świętowania. Radomiak Radom to nie tylko klub piłkarski, to część historii miasta, pokoleń kibiców oraz ludzi, którzy tworzyli i tworzą jego codzienność. Jubileuszowe koszulki mają być nie tylko ukłonem w stronę przeszłości, ale również symbolem ciągłości i dumy z lokalnej tożsamości.

Oprócz oprawy meczowej i atrakcji planowanych dla kibiców, właśnie koszulki stały się centralnym elementem całego jubileuszu. To one mają przypominać o korzeniach i jednocześnie pokazywać kierunek, w którym klub zmierza, łącząc tradycję z nowoczesnością.

Jak poinformowano, szczegóły dotyczące sprzedaży jubileuszowych trykotów zostaną ogłoszone w poniedziałek 20 października. Według nieoficjalnych informacji zainteresowanie wśród kibiców jest ogromne, nie tylko ze względu na limitowaną edycję, ale także symbolikę związaną z obchodami rocznicy.

Spotkanie z Wisłą Płock, które odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu zapowiada się nie tylko jako sportowe widowisko, ale także emocjonalna podróż przez historię Radomiaka.

Jedną z głównych atrakcji meczu będzie oficjalna prezentacja Galerii Sław Radomiaka. Inicjatywa ta ma na celu uhonorowanie najwybitniejszych piłkarzy, trenerów oraz działaczy, którzy przez lata tworzyli tożsamość klubu. Uroczystość

zaplanowana jest tuż przed pierwszym gwizdkiem, a w jej trakcie ogłoszone zostaną pierwsze nazwiska, które znajdą swoje miejsce w Galerii.

Podczas meczu klub oficjalnie podziękuje również Damianowi Jakubikowi - byłemu zawodnikowi Radomiaka, który przez wiele sezonów reprezentował barwy drużyny i miał istotny wpływ na jej rozwój sportowy.

Wydarzenie uświetni również pokaz laserowy, który ma w efektywny sposób przedstawić historię klubu i jego najważniejsze momenty z ostatnich 115 lat. Pokaz zaplanowano tuż przed rozpoczęciem meczu, jako element oficjalnych obchodów jubileuszu.

Początek meczu jak i relacji tekstowej na żywo na echodnia.eu w poniedziałek 27 o godzinie 19:00. © P

REKLAMA 0011409052

CONFIRME

Z NAMI BUDUJESZ PRZYSZŁOŚĆ

Prefabrykаты Zbrojeniowe
Stal Zbrojeniowa
Transport

CONFIRME sp. z o.o.
Warszawa, ul. Postępu 13/3
Biuro operacyjne:
Radom, ul. Warszawska 20
+48 48 389 99 30
sekretariat@confirme.com.pl
www.confirme.com.pl

ŁĄCZĄC POLSKIEGO BIZNESU

REKLAMA 0011409051

BUDOPOL DELTA

DEVELOPER

30
LAT TRADYCJI

WARS I SAWA
NOWE NOWINY

BUDOPOL DELTA SP. Z O.O.
POSTĘPU 13/5
02-676 WARSZAWA

BUDPOLDELTA.COM.PL
+48 659 999 920
BIURO@BUDPOLDELTA.COM.PL

BIURO
WARSZAWSKA 20
26-600 RADOM

REKLAMA 0011409058

NAJWIĘKSZYM KAPITAŁEM JEST CZŁOWIEK

Rekrutacja
Outsourcing pracowników

GWARANCJA POZYSKANIA WYKWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA

KOORDYNACJA NA KAŻDYM ETAPIE PROCESU

Jobspot

Widzew w debiucie trenera zatrzymał serię Radomiaka

Olha Ilkevych
olha.ilkevych@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W pojedynku 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy Widzew Łódź pokonał Radomiaka Radom. Ponad 17 tysięcy widzów obejrzało debiut trenera Igora Jovicevića i pięć goli.

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK RADOM 3:2(2:1)

Bramki: Sebastian Bergier 7, Peter Therkildsen 38, Lindon Selahi 69 - Romário Baró 44, Maurides 90

Widzew Łódź: Kikolski - Krajewski, Żyro (C), Visus, Therkildsen - Álvarez (85. Pawłowski), Czyż, Shehu (66. Selahi) - Akere (78. Baena), Bergier (67. Zeqiri), Fornalczyk (85. Teklić).

Radomiak Radom: Majchrowicz - Ouattara (82. Pedro), Kingue, Diéguez, Grzesik - Donis (72. Alves), R. Wolski (C), Baró (72. Camara) - Tapsoba (67. Lopes), Maurides, Capita (67. Balde).

Sędziował: Paweł Raczkowski

Widzów: 17022

Wielkie oczekiwania towarzyszyły nie tylko kibicom, ale i działaczom Widzewa, przed meczem z Radomiakiem.

Otóż w środę czyli na dwa dni przed planowanym starciem klub przedstawił nazwisko nowego szkoleniowca.

Egzamin zdany przez trenera

Patryk Czubaka, który pracował w Widzewie od 26 sierpnia, zastąpił Igora Jovicevića. 51-letni Chorwat jak narealia polskiej ekstraklasy, ma dość bogate CV. Między innymi w fazie grupowej Ligi Mistrzów prowadził Szachtar Donieck. Następnie trenował saudyjski Al-Raed, a ostatnio Łudogorec Razgrad z Bułgarii.

Jovicević z drużyną przeprowadził tylko jeden trening, plus rozruch, ale wystarczyło to, żeby zdać egzamin w inauguracyjnym pojedynku.



Trener Widzewa Łódź Igor Jovicević nie mógł sobie wymarzyć lepszego debiutu niż wygrana jego podopiecznych nad Radomiakiem Radom.

Szybki początek

Po pierwszej połowie Widzew prowadził 2:1. Łodzianie szybko narzucili swój styl gry i zdobyli dwie bramki, wykorzystując dobre dośrodkowania i skuteczne wykończenia akcji. Radomiak jednak nie pozostawał bez szans, przed przerwą zdołał odpowiedzieć kontaktowym trafieniem Romario Baro po ładnym podaniu Rafała Wolskiego. Ponadto w pierwszej minucie doliczonego czasu gry Romario trafił w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Macieja Kikolskiego.

Za późny zryw gości z Radomia

Po przerwie Radomiak Radom pokazał dobrą determinację i był bliski wywalczenia remisu. Goście kilkukrotnie stwarzali groźne sytuacje,

a bramka Mauridesa w samej końcówce dała im nadzieję naremis.

Jednak skuteczna obrona Widzewa oraz solidna postawa bramkarza Kikolskiego nie pozwoliły Radomiakowi na zdobycie punktów. Mimo ambitnej gry, drużyna z Radomia skończyła mecz bez zdobycia punktów. Tym samym gospodarze przerwali rywalowi trzymeczową serię bez porażki.

- Widzew to zespół który chce oglądać i wiedzieliśmy zespół który walczył, który pokazał bardzo dużo ambicji, energii i to ostatecznie przełożyło się na zwycięstwo. Generalnie powinniśmy tutaj zwyciężyć 3:1 a nie 3:2, przez co trochę cierpieliśmy, ale więcej tych elementów pozytywnych pojawiło się w trakcie dzisiejszego meczu. Oczywiście

są elementy nad którymi zespół musi pracować. Gratuluję zespołowi za dzisiejsze zwycięstwo. W dzisiejszym futbolu musimy skupić się na ataku i na obronie. Żeby zbudować sukces trzeba mieć ten balans pomiędzy tymi dwoma formacjami. To nie jest tak że obrona to jest tylko poszczególny zawodnik, bramkarz czy jakiś obrońca. To cały zespół i to jest ogromny przywilej w pracy z zespołem. Błędy, elementy, które trzeba poprawiać sprawiają, że jest nad czym pracować i można krok po kroku dążyć do sukcesu. Nie jesteśmy Realem Madryt i będziemy musieli nad tym pracować, ale dla tej publiczności, społeczności warto podkreślić, to ogromny przywilej. Kibice byli fantastyczni.

©P

Trener Joao Henriques ocenił porażkę z Widzewem

Olha Ilkevych
olha.ilkevych@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Po serii trzech meczów bez porażki podopieczni Joao Henriquesa ulegli Widzewowi Łódź. Oto co powiedział trener Radomiaka Radom.

- Mecz miał różne oblicza. Jeżeli chodzi o pierwszą połowę to bardzo dobrze zaczęliśmy ten mecz. Stwarzaliśmy sobie te początkowe sytuacje, straciliśmy bramkę po wrzucie z autu i był to moment którego nie chcemy w swojej grze.

Był to moment kiedy popełniliśmy błędy kolektywne, byliśmy mniej ustawieni w kompacie też zawodziła organizacja gry. Potem druga bramka która też wynikała z błędu. Na koniec tej połowy udało nam się w odpowiedni sposób zareagować. Strzeliliśmy bramkę na 2:1. W drugiej połowie wyszliśmy zdecydowanie lepiej, byliśmy bardziej zorganizowani, szukaliśmy bramki żeby udało się ten mecz zremisować. Straciliśmy trzecią bramkę po indywidualnym błędzie. W końcówce tego spotkania udało nam się strzelić jeszcze

jedną bramkę. Natomiast akceptujemy ten wynik, że względu na to że Widzew strzelił trzy gole a my tylko dwa. My wszyscy jako zespół nie byliśmy na takim swoim optymalnym poziomie, ale taki dzień zdarza się.

Patrzmy na to wszystko co się dzisiaj dzieje bardziej w kontekście takim kolektywnym. Musimy być bliżej siebie, lepiej zorganizowani. - ocenił trener Joao Henriques. ©P



Joao Henriques, trener Radomiaka Radom. W Łodzi zespół strzelił dwa gole, a mimo to przegrał.

REKLAMA

0011409057

ZAKŁADY AUTOMATYKI
KOMBUD

UWALNIAMY POTENCJAŁ
TRANSPORTU KOLEJOWEGO,
NOWYCH TECHNOLOGII
I TALENTÓW NASZYCH LUDZI.



WWW.KOMBUD.COM.PL

REKLAMA

0011409053

Janas
www.janas.info ☎ 786 859 787



SPRZEDAŻ - SERWIS - USŁUGI

Rezerwy Radomiaka wygrały derby z Centrum

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Radomiak Radom w Keeza Lidze Okręgowej po 11. kolejkach zamyka trzecie miejsce.

CENTRUM RADOM - RADOMIAK II RADOM 3:4(3:2)

Bramki: Paterek 2, Imiołek - Markiewicz 2, Żabicki, Niziołek.

Radomiak II: Wołowicz - Żurawski, Kaczmarczyk, Gołębek, Zimowski, Niziołek, Żabicki, Dohojda, Markiewicz, Molendowski, Oleszkiewicz.

W sobotę derby wyglądały zupełnie inaczej, aniżeli wcz-

śniejszy mecz obu zespołów w Pucharze Polski. Przed wszystkim w szlagierowym pojedynku w Keeza Lidze Okręgowej kibice obejrzało siedem bramek i na nudę nie mogli narzekać. Strzelecki popis rozpoczął Oskar Markiewicz, który wykorzystał dogodną okazję w 12. minucie. Zaledwie trzy minuty później pierwszy rzut karny w meczu wykorzystał zawodnik Centrum. W 24. minucie arbiter także podyktował rzut karny, a tego na gola zamienił Markiewicz. Kolejne dwa gole do przerwy padły łupem zespołu z ra-

domskiego Godowa, który do przerwy wygrywał 3:2. W 56. minucie padł najładniejszy gol derbów. Goście krótko rozegrali rzut rożny, a piłka została wycofana przed pole karne do Adama Żabickiego. Ten strzelił bez przyjęcia w samo okienko bramki Centrum. Za to wynik otwartej rywalizacji ustalił Alex Niziołek. Ten w 66 minucie meczu znalazł się tam, gdzie powinien być napastnik i zapewnił drużynie komplet oczek. Wcześniej goście wymienili kilka podań. Mikołaj Molendowski w środku pola zagrał do Markiewicza, a ten wypa-

trzył podaniem Guilherme Zimovskiego. Brazylijczyk z polskimi korzeniami perfekcyjnym podaniem obsłużył Niziołka i było 4:3. - Wyciągnęliśmy wnioski z meczu pucharowego. Tym razem zagraliśmy tak, jak sobie zakładamy. Wolimy, żeby w naszych pojedynkach padało wiele goli i lepiej wygrać na przykład 4:3, niż 1:0. Gramy do przodu, narzucamy swój styl gry rywalom i pressujemy. Tracone bramki wynikają z kontrataków, które siłą rzeczy się rywalom przytrafiają - ocenił trener Damian Aderek. ©P

PATATHAI

Kolejne 115 lat razem



  **Taj NaWynos.pl**

Laura Domka kapitan i czołowa piłkarka o swoich pasjach, kontuzji i grze w Radomiu

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. W ELMAS-KPS APR Radom Laura Domka jest kluczową postacią. Zawodniczką gra na środku rozegrania i pełni rolę kapitana zespołu.

Rozmowa z Laurą Domką, piłkarką ręczną ELMAS-KPS APR

Maciej Kwiatkowski: Do Radomia przychodziłaś jako nastolatka. Nie obawiałaś się zmiany otoczenia. Wówczas klub z Radomia dopiero co zaczął być znany na arenie naszego kraju. Co cię przekonało do przyścia?

Laura Domka - Do Radomia przychodziłam, jako 19-latką, świeżo po juniorskim graniu, ale zmiana otoczenia, to nie było dla mnie coś obcego. Do liceum chodziła w Kwidzynie, a pochodzę spod Bydgoszczy. W wieku 16 lat przeprowadziłam się do internatu i tam kontynuowałam przygodę z piłką ręczną. Ta zmiana otoczenia nie była więc dla mnie czymś strasznym, bo już to wcześniej przechodziłam. Do przyścia do Radomia przekonała mnie chyba ta perspektywa, że będę miała minuty, że będę grała w klubie seniorskim. Duży wpływ na podjęcie decyzji miało też to, że te cele w Radomiu są od zawsze bardzo wysoko postawione,

ale w takim realnym tego słowa znaczeniu. Po to są te cele, żeby do nich dążyć i po to, żeby je osiągnąć i jak dotąd to nam się udaje. Osiągamy cele i cały czas się rozwijamy.

O końcu sezonu 2023/2024 pewnie nie myślisz z uśmiechem na twarzy. Musiałaś się poddać operacji barku. Jakie wspomnienia Ci towarzyszą z tamtym okresem. Jak wspominasz rehabilitację, dopinanie koleżankom z wykośności trybun, a nie z boiska.

- Operacji barku poddałam się pod koniec lutego 2024 roku. To rzeczywiście było zderzenie ze ścianą. Kontuzja dla sportowca, to zawsze jest coś strasznego, ale to też jest wpisane w nasz zawód. Z perspektywy czasu uważam, że ta kontuzja przyniosła mi dużo rzeczy. Dużo pozytywów. Pokazałam przede wszystkim sobie, że uporałam się z tym wydarzeniem. Że skoro te kontuzje się przytrafiają, to nie myślę już o nich z obawą, a takim spokojem w głowie. Cała rehabilitacja poszła dość sprawnie i mogłam wrócić do grania i pomocy dziewczynom. Ale podsumowując, to nie był łatwy okres. Było dużo łez, dużo złości na siebie. Pamiętam doskonale te pierwsze mecze, które opuściłam. Bolało to bardzo, że nie mogłam wejść i pomóc dziewczynom i dać z siebie na boisku



Laura Domka wygrała z kontuzją i teraz może skupić się tylko na prowadzeniu zespołu Elmas-KPS do zwycięstw.

wszystko, na ile mogłam. Za to krzyczałam najgłośniej jak tylko mogłam i w taki sposób starałam się je wspierać. Jeżeli coś tam „nie szło”, to starałam się służyć radą. Jak były przemowy w szatni, to starałam się w nich uczestniczyć, żeby dziewczyny odczuły, że przynajmniej w ta-

kich okolicznościach z nimi jestem.

Powróciłaś jednak w wielkim stylu, podobnie, jak i cały zespół. Rozgrywki w swoim debiucie w Centralnej Lidze Kobiet zakończyłaś na drugim miejscu. Jak ocenisz tamten okres?

- Zaczęłam trenować, po sześciu miesiącach od operacji, a po ośmiu rozegrałam pierwszy mecz w lidze centralnej. Z tego co pamiętam to ominęłam, dwa czy trzy mecze pierwszego sezonu. W kontekście całych rozgrywek, to nie jest dużo, ale dla mnie trwały całą wieczność. Wróciłam do gry w rywalizacji z Kielcami. To był, jak zwykle z tym rywalem, bardzo ciężki mecz. Gdy sobie o nim przypominę, to do dziś towarzyszy mi takie podekscytowanie. Weszłam, rzuciłam trzy kolejne bramki i zeszłam. Wtedy nie była z siebie zadowolona w ogóle, a teraz jak o tym myślę, to nawet mnie to trochę wzrusza, jak to wszystko wyglądało. I tak. To był nasz sezon! Myślę, że ciężko i dobrze przepracowany okres przygotowawczy tym zapoczątkował. Zakończyliśmy go na drugim miejscu. Dużo meczów mieliśmy na styku, ale to my wychodziliśmy z nich chłodną głową. Wyróżniało nas to, że się nie poddawałyśmy i walczyłyśmy do ostatniego gwizdka.

Zgoda odmienne dla Ciebie były ostatnie wakacje. Otóż podpisałaś z klubem nową umowę. Ponadto zostałaś kapitanem drużyny. To chyba duży zaszczyt?

- W tym roku podpisałam z klubem kontrakt dwuletni i przenieśliśmy się do Radomia

na zasadzie transferu defini-tywnego. Radom mnie wyku-pił i jest to dla mnie coś wyjąt-kowego. Pokazuje mi, że za-rząd mi ufa, że chce żebym tu grała. Buduje mnie to. Tak samo, jak bycie kapitanem - to jest coś wyjątkowego, że dziewczyny chcą, żebym nim była.

Poza tym, że jesteś zawodniczką ELMAS-KPS APR Radom, to jeszcze musisz znaleźć czas na studiowanie.

Studiuje fizjoterapię. Jestem już na czwartym roku na Uniwersytecie Radomskim. Myślę, że zawód fizjoterapeuty wpisuje się i współgra z tym, że na co dzień trenuję piłkę ręczną i jestem sportowcem.

Na koniec zdradz nam swoje pasje. Czym się interesujesz, jak spędzasz wolny czas?

- Nie mam go za dużo. Wszystko kręci się wokół tej piłki ręcznej. Jest trening, jest basen, siłownia i bieganie. Za-wsze się coś znajduje. Jeśli mam już chwilę wolnego, to wracam do domu. Spędzam go z rodziną, z przyjaciółmi, z najbliższymi. Co jeszcze lubię? Bardzo lubię piec. Robię ciasta, ciasteczka, przynoszę je dziewczynom - raz na jakiś czas - na treningi. Odpręża mnie to bardzo i to jest taka rzecz, że jak ją robię to się wy-lączam. Moim marzeniem jest mieć własną cukiernię.

©P

Preżna i znana już w całej Polsce Akademia Piłki Ręcznej z Radomia!

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Od początku istnienia APR Radom stawia na szkolenie młodych piłkarzy ręcznych. Klub może się pochwalić wieloma sukcesami w pracy z młodzieżą!

Największymi z nich są: Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2025, III miejsce Mistrzostw Polski Juniorek 2024, Wicemistrzostwo Polski Juniorek Młodszych 2023 i IV miejsce Mistrzostw Polski Juniorek 2021.

Do klubu należy również wiele medali Mistrzostw Mazowsza w różnych kategoriach wiekowych.

Ścisła czołówka w Polsce

Od lat APR Radom pozostaje w czołówce wśród klubów piłki ręcznej kobiet w Polsce w Systemie Sportu Młodzieżowego.



Kadra jednego z sześciu roczników Akademii Piłki Ręcznej Radom. Każdy z nich walczy w lidze.

Coraz więcej wychowanek stanowi o sile młodzieżowych Reprezentacji Polski.

APR ma pierwsze kadrowiczki

Do kadry kilka lat temu powoływane były między innymi: Małgorzata Michalska i Zuzanna Telus.

O sile młodzieżowej Reprezentacji Polski (rocznik 2006) od lat stanowią dwie rodowite radomianki: Michalina Machnio i Maria Mazurkiewicz. Etablową reprezentantką jest aktualnie również Kamila Bieniek, która ma za sobą debiutanckie mecze w Reprezentacji Polski Juniorek Młodszych (rocznik 2010).

Polskę reprezentowały również występujące w Klubie na przestrzeni ostatnich sezonów lub obecnie: Klaudia Krzymowska, Oliwia Pawłowska, Antonina Cieślak i Amelia Chylińska.

Sześć drużyn akademii

W sezonie 2025/2026 Klub zgłosił do rozgrywek drużyny w aż 6 kategoriach wiekowych. Młode Wilki szkolą się w rocznikach 2007, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014 i 2015. Trwają również obecnie nabory do młodszych roczników.

Grają w ligach i turniejach

Każdego sezonu w Radomiu organizowane są ogólnopolskie i międzynarodowe turnieje młodzieżowe. Tylko w tym sezonie rozegrano już m.in. „ELMAS-KPS Handball Cup”, „Darco Handball Cup”, czy innowacyjny „Od Dzieciaka na Szczypiorniaka”, w którym około 200 najmłodszych zawodniczek grało w piłkę ręczną na otwartej przestrzeni, na boisku piłkarskim, które podzielone było na osiem mniejszych boisk.

Od początku Akademia Piłki Ręcznej dba bardzo mocno o popularyzację piłki ręcznej.

Odwiedzają także szkoły

Od kilku lat zawodniczki APR odwiedzają radomskie szkoły podstawowe, organizując „Zręczne Lekcje WF z APR Radom”. Podczas spotkań prezentowane są podstawowe zasady gry, a najbardziej popularnymi momentami są konkursy z nagrodami i wspólna gra w szczypiorniaka.

Oprócz regularnych zajęć w Akademii, Klub angażuje się również w popularyzację dyscypliny w szkołach podstawowych, prowadząc raz w tygodniu bezpłatne zajęcia dla uczniów z najmłodszych klas.

Wszystko to ma na celu promocję zdrowego trybu życia i niezwykle ciekawej dyscypliny sportu jaką jest piłka ręczna. ©P



ELMAS - KPS APR Radom



Sponsor Tytułarny



Partner Strategiczny



Sponsorzy Główni



Sponsorzy



www.aprradom.pl

[/APRRadom](https://www.facebook.com/APRRadom)

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH W Tokio nie jest bezpiecznie

Grupa Wydawnicza Relacja zapowiada na połowę listopada kryminał Keigo Higashino, jednego z popularnych piszących Japończyków, zatytułowany „Łabędź i nietoperz”. Autor wciąga nas w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt – sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...
Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj jak najszybciej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następny. 7 listopada do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto niejaki Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell.
bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szczyha, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęczyńską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 179. Przygotowuje zespół: Bożenna Piśkała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniedki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Słowa Ewangelii według św. Marka to niemalże skondensowany kryminał w wersji noir
str. 10

Jan Chomski grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r.
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego
Nikt nie zwracał uwagi na właściciela zakładu drukarskiego przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.



Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do antykomunistycznego puczu



Oficjalne wyniki wyborów zostały przedstawione o północy z nocy 5 na 6 marca 1973 r. Frekwencja wyniosła w nich 3,5 mln obywateli, 43,39 proc. uzyskali kandydaci lewicy i skrajnej lewicy

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

22 sierpnia 1973 r. koalicja Chrześcijańskich Demokratów i Partii Narodowej wydała tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Niecały miesiąc później w kraju rozpoczął się pucz.

Deklaracja skierowana była do sił zbrojnych i była swoistą prośbą o interwencję mającą na celu „jak najszybsze zakończenie licznych naruszeń konstytucji” i zmuszenie rządu do przestrzegania prawa. 11 września 1973 r. chilijska armia

dokonała zamachu stanu, w trakcie którego dotychczasowy prezydent Salvador Allende popełnił samobójstwo, a władzę po nim przejęła wojskowa junta z gen. Augusto Pinochetem Ugarte na czele. Sprawował dyktatorskie rządy przez kolejne 17 lat.

Jak to się stało?

„Niech żyje Chile! Niech żyje lud! Niech żyją ludzie pracy! To moje ostatnie słowa. Jestem pewien, że moja ofiara nie pójdzie na marne i stanie się moralną karą dla podłości i zdrady” – mówił w swym ostatnim przed śmiercią przemówieniu Al-

lende. Swego śmiertelnego wroga – gen. Pinocheta – on kilka miesięcy wcześniej mianował głównodowodzącym armią narodową. I to żołnierze pod wodzą gen. Pinocheta zbombardowali prezydencki pałac La Moneda w Santiago. Salvador Allende zginął. Po latach okazało się, że podczas szturmów sił wojskowych popełnił samobójstwo.

Żeby zrozumieć te wydarzenia, musimy cofnąć się o kilka lat i przyjrzeć głównym bohaterom tej historii.

Geneza puczu

Zdecydowana większość historyków twierdzi, że bezpo-

średnią przyczyną zamachu stanu był kryzys gospodarczy i polityczny w Chile. Lewicowy rząd doprowadził do upadku gospodarki, spadku płac, wzrostu bezrobocia, a w konsekwencji fali strajków. Dodatkowo doszło do blokady gospodarczej Chile, zarządzanej przez Stany Zjednoczone.

Całość doprowadziła do hiperinflacji – w 1971 r. osiągnęła ona poziom 163 proc., aby w połowie 1972 r. zamienić się w hiperinflację z poziomem przekraczającym 190 proc. W listopadzie 1971 r. Chile, wobec braku możliwości

spląty zobowiązań względem zagranicznych korporacji i USA, ogłosiło jednostronne moratorium na spłatę zadłużenia zagranicznego – tym samym kraj ogłosił swoje bankructwo.

Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu strajków, inspirowanych przez opozycję i CIA oraz starć między zwolennikami i przeciwnikami rządu. CIA wsparła i zbroiła przeciwników rządu, w tym organizacje terrorystyczne, tj. Front Narodowy Ojczyzna i Wolność.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

DEKAPITACJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Słowa Ewangelii według św. Marka to skondensowany kryminał w wersji noir. Nic dziwnego, że przez wieki inspirowały artystów do realistycznego odtworzenia opisanych wydarzeń.

„O co mam prosić?”

„Herod kazał pochwytać Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata Filipa, którą wziął za żonę.

Jan bowiem wypominał Herodowi: »Nie wolno ci mieć żony twego brata«. A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.

Gdy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: »Proś mnie, o co chcesz, a dam ci«. Nawet jej przysiągł: »Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa«.

Ona wyszła i zapytała swą matkę: »O co mam prosić?».

Ta odpowiedziała: »O głowę Jana Chrzciciela«.

(...) A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściał go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu”.

Spokój Proroka

Najbardziej przejmujące wyobrażenie mordu na św. Janie dał Michelangelo Merisi da Caravaggio w 1608 r. Namalował je na Malcie, na zamówienie Wielkiego Mistrza Joannitów Alofa de Wignacourta. Caravaggio uchwycił moment, gdy powalony na ziemię przez półnagiego oprawcę święty za chwilę zostanie pozbawiony głowy. Być może jest już martwy, jego twarz wyraża spokój i świadomość ofiary.

Obok kata stoi brodaty mężczyzna wskazujący prawą ręką na misę trzymaną przez służącą. Jest on wykonawcą polecenia Heroda. Pomiedzy służącą z misą i przełożonym kata stoi przerażona, stara kobieta, obejmująca twarz rękoma.

Tłem są ponure mury więzienia, których struktura daje wrażenie przestrzenności. Światło z niewidocznego źródła pada za ukosa, jest ostre i mocno uwydatnia pierwszoplanowe postacie. I emocje, z którymi nie sposób walczyć.



Główny fragment obrazu Caravaggia. Dzieło (361×520 cm) wisi dziś w konkatedrze św. Jana w Valletcie



GEN. PINOCHET „TRZEBA BYŁO BRONIĆ CHILE PRZED KOMUNISTAMI”

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu wojskowych

Ciąg dalszy ze str. 9

W okresie funkcjonowania rządu Allende CIA wydało kwotę ponad 8 mln dolarów na próby destabilizacji rządu Allende. Strajki i akcje terrorystyczne doprowadziły do mobilizacji zwolenników lewicy – partie lewicowe organizowały manifestacje rządowe – mobilizacja lewicy spowodowała plotki wygłaszane przez propagandę opozycji chadeckiej i konserwatywnej, jakoby radykalna lewica przemyciała do Chile broń potrzebną do obalenia dotychczasowego centrolewicowego rządu i zastąpienia go radykalnym ustrojem, a także sprowadzała do kraju zawodowych rewolucjonistów z Kuby.

Kim był Allende?

Jego polityczni przeciwnicy oskarżali go, że chciał wprowadzić

w Chile dyktaturę komunistyczną w stylu kubańskim. On sam twierdził, że trzeba iść drogą socjalizmu i reformować kraj. Był zadeklarowanym marksistą, a w tajnym zbiorze wywiezionym na Zachód przez archiwistę KGB Wasilija Mitrochina widniał jako współpracownik sowieckich służb.

Allende trzykrotnie przegrywał walkę o fotel prezydenta. W 1966 r. został marszałkiem senatu. Cztery lata później objął urząd prezydenta Chile. Był pierwszym radykalnym lewicowcem, który w wyniku demokratycznych wyborów objął władzę w jednym z krajów Ameryki Południowej. Zaproponowany przez niego pakiet reform bardzo zaniepokoił nie tylko konserwatywną część chilijskiego społeczeństwa, ale też Stany Zjednoczone, które rywalizowały ze Związkiem

Radzieckim o wpływy w tym regionie świata.

Allende znacjonalizował wielkie przedsiębiorstwa, banki, zreformował edukację, system opieki zdrowotnej oraz socjalnej. Nawiązał stosunki dyplomatyczne z Kuba. Zaproponowane przez prezydenta zmiany nie poprawiły jednak sytuacji gospodarczej kraju. W ciągu trzech lat pod rządami Allende Chile stanęło na granicy nędzy. Galopująca inflacja, bezrobocie, strajki – taki był obraz kraju w 1973 r. 11 września miało się odbyć referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim.

Gen. Augusto Pinochet

Gdy w 1970 r. do władzy doszedł Allende, gen. Pinochet dowodził garnizonem w San-

tiago, a wkrótce został mianowany naczelnym dowódcą wojsk lądowych. To wówczas zdał sobie sprawę z fatalnego stanu państwowej gospodarki w czasie trzytygodniowej wizyty Fidela Castro, podczas której głosił po całym kraju wartości socjalizmu.

Do zamachu Pinochet przygotowywał się prawdopodobnie od maja, gdy polecił Akademii Wojskowej przygotowanie planu działań ofensywnych na wypadek „zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego”. Wyznaczeni przez gen. Pinocheta piloci myśliwców bombardujących Hawker-Hunter codziennie ćwiczyli w ciągu lata na pustyni Atacama przyszły atak na pałac prezydencki.

Z wojska pozbyto się lewicowych generałów, zaś decyzja o przeprowadzeniu puczu zapadła 9 września – podjęli ją



Najwyżsi dygnitarze junty chilijskiej: César Mendoza; José Toribio Merino; Augusto Pinochet i Gustavo Leigh Guzmán

gen. Pinochet, szef lotnictwa Gustavo Leigh i admirał Jose Toribio Merino. 10 września grono spiskowców zostało powiększone o kolejnych oficerów. Kilka godzin później, aby odwrócić od siebie uwagę, Pinochet spotkał się z ministrem Orlando Letelierem i w rozmowie z nim opowiedział się za wysłaniem grupki oficerów na przeszkolenie w ZSRR oraz przeniesieniem do rezerwy generałów związanych z prawicą.

Wojsko bierze władzę

Na 11 września wyznaczono referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim. Do referendum nie doszło, za to rozpoczął się atak na siedzibę prezydenta - pałac La Moneda. Ciało 65-letniego Salvadora Allende zostało znalezione w pałacu w czasie, gdy wojska gen. Pinocheta szturmowały budynek, z udziałem m.in. samolotów sił powietrznych.

Zwolennicy Allende przez wiele lat byli zdania, że został on podczas ataku zwyczajnie zamordowany. Jednak przeprowadzona w 2011 r. ekshumacja potwierdziła wersję, że popełnił on samobójstwo. Miał się zastrzelić, używając karabinu, jaki w prezydencji dał mu Fidel Castro.

Natychmiast po zamachu wojskowi zdelegalizowali lewicowe partie polityczne. Równocześnie minister gospodarki

Fernando Lenis zapowiedział, że junta zwróci właścicielom prywatnym zakłady przemysłowe, znacjonalizowane przez poprzedni rząd, a właściciele ziemscy otrzymają z powrotem rozparcelowane gospodarstwa. Junta zamierza też wypłacić odszkodowanie zagranicznym koncernom za znacjonalizowane przedsiębiorstwa, między innymi za kopalnie miedzi.

Pinochet postanowił wprowadzić w kraju porządek. Represje dotknęły każdego, kto był posądzony o lewicowe, czy wręcz liberalne myślenie. Poza niewielką grupą miejscowej oligarchii, wielkich posiadaczy ziemskich, którzy definitywnie opowiedzieli się za rządami Pinocheta, nie miał on wielkiego poparcia społecznego.

Armia pacyfikuje

Wróćmy do 11 września 1973 r. Pucz zaczął się od zbombardowania pałacu prezydenckiego, w którym przebywał wciąż legalnie urzędujący prezydent. Allende prawdopodobnie przeżył samo bombardowanie i został według jednej wersji zamordowany przez oddziały puczystów wkraczające do zbombardowanego pałacu, a według innej wersji popełnił samobójstwo. Po śmierci Allende junta przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji skierowanej przeciw partiom i organizacjom uznanym za lewicowe.

Junta wojskowa zawiesiła działanie konstytucji i parla-

mentu. W zamachu zginęło ok. 2 tysięcy osób po obu stronach. Powołując się na uchwałę parlamentu z 22 sierpnia, w której opozycja wzywała armię do interwencji przeciwko rządowi, siły zbrojne zlikwidowały magazyny z bronią oraz pozajmowały większość rozgłośni radiowych i telewizyjnych.

Szacuje się, że 11 września zamordowano co najmniej 3 tys. osób, między 11 a 15 września walki pochłonęły kolejne 5 tys., a liczba zabitych i porwanych między 12 a 13 września wyniosła około 6 tys. W ciągu pierwszych 18 dni od obalenia prezydenta Allende liczba cywilnych ofiar wyniosła 15 tys. W represjach bezpośrednio po zamachu stanu żołnierze zabili m.in. Victora Jarę, który był muzykiem, poetą, reżyserem teatralnym, a jednocześnie aktywnym członkiem Komunistycznej Partii Chile.

W odpowiedzi na represje, na krótko po zamachu stanu niektóre regiony znalazły się w rękach partyzanckich (np.

Spory historyków

Gen. Pinochet w opublikowanych przez siebie wspomnieniach twierdził, że od początku „był głównym projektantem i organizatorem puczu”. Wykorzystując swoją pozycję głównodowodzącego armią lądową miał, według własnych słów, koordynować poczynania dowódców pozostałych trzech rodzajów sił zbrojnych Chile.

Wspomnienia publikowane przez innych oficerów zaangażowanych w pucz zaprzeczają jednak słowom gen. Pinocheta. Według tych wspomnień to Pinochet, niedawno nominowany przez Allende na głównodowodzącego armią, przystąpił „niezbyt chętnie” do puczu na kilka dni przed jego rozpoczęciem i w zasadzie na początku wykonywał plan zaprobowany wcześniej przez pozostałych trzech głównodowodzących innymi rodzajami sił zbrojnych.

Według zgodnych relacji kilku oficerów pracujących

PUCZ ROZPOCZĄŁ SIĘ W NOCY Z 10 NA 11 WRZEŚNIA 1973 R. PUCZYŚCI PUŚCILI W RADIU KOMUNIKAT O OPERACJI PODPISANY: WOJSKOWA JUNTA RZĄDOWA

Neltume, gdzie z wojskiem stał się 80-osobowy oddział opozycji.

Pinochet prezydentem

W 1974 r. gen. Pinochet został prezydentem Chile. Rozpoczął się drugi okres jego rządów, kiedy to wdrażał neoliberalne reformy gospodarcze, określane przez ekonomistów, zwłaszcza z tzw. Szkoły Chicagowskiej, „chilijskim cudem gospodarczym”. W 1980 r. Pinochet przeprowadził sfalszowany plebiscyt, dzięki czemu przedłużył swoje rządy i wprowadził nową konstytucję. Łamanie praw obywatelskich i wybuchające kryzysy gospodarcze doprowadziły do zbrojnego oporu przeciw jego rządowi.

Pinochet ustąpił z fotela prezydenta dopiero w 1990 r. Osiem lat później, po przejściu na emeryturę, został aresztowany. Gdy zmarł 10 grudnia 2006 r., toczył się jego proces, w którym ciążyło na nim przeszło 300 oskarżeń o oszustwa podatkowe, małwersacje, a przede wszystkim o łamanie praw człowieka.

On sam w 1998 r., w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Polityka”, mówił: „Przewrót był nieuniknionym skutkiem chaosu panującego od 1970 roku, a więc od momentu objęcia władzy przez Salvadora Allende. Jaka była cena ratowania Chile? Bardzo wysoka. Stanęliśmy przed klasycznym wyborem mniejszego zła”.

w sztabach innych formacji zbrojnych, centrum dowodzenia całą operacją puczu znajdowało się prawdopodobnie w sztabie głównym marynarki wojennej.

Jaka rola USA?

Stopień i rodzaj zaangażowania Stanów Zjednoczonych w jego obaleniu są nadal sprawą kontrowersyjną. Według słów Henry’ego Kissingera, wypowiedzianych do prezydenta Nixona, USA „tego zamachu nie zrobiły”, ale „stworzyły warunki, aby pucz się odbył i zakończył sukcesem”.

W wywiadzie udzielonym stacji telewizyjnej Black Entertainment Television przez sekretarza stanu USA Colina Powella w 2003 r., odpowiedział on na pytanie, dlaczego USA uważają się moralnie godne atakowania Iraku, mimo że same często stosowały „nieczyste zagrania”, tak jak to było w przypadku puczu w Chile: „Jeśli chodzi o to, co się stało w Chile w latach 70. z panem Salvadorem Allende, to zgadzam się, że nie była to ta część historii Stanów Zjednoczonych, z której moglibyśmy być dumni”.

Chilijskie media cytowały masowo tę wypowiedź jako pierwszy przypadek, kiedy przedstawiciel rządu USA oficjalnie uznał negatywną rolę Stanów Zjednoczonych w puczu z 1973 r.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI



Widzenie w więzieniu karno-śledczym w Katowicach, 1933 r. Rok później trafił tam Jan Chomski

Blagier, tajny agent, bigamista. Kto? Jan Chomski

Ponoć grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r. Tu siedział w więzieniu. Kim naprawdę był Jan Chomski, który CV miał jak film sensacyjny.

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach otrzymał pewnego dnia list z napisem „poufne”. Pisał do niego niejaki Jan Chomski, który czekał na proces w miejscowym więzieniu za oszustwa matrymonialne i szarlatanerie. Chomski informował, że zna szczegóły zabójstwa ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i że poznał jego zabójcę - Hryhorię Maciejkę z OUN. Zamachem żył wtedy cały kraj; do ministra strzelano w biały dzień na ul. Foksał 3 w Warszawie, a zabójca ulotnił się bez śladu. Władze za wszelką cenę chciały schwycić sprawców, a sędzia miał nadzieję, że Chomski coś wie.

Ale przesłuchanie nic nie dało. Osobnik sprawiał dobre wrażenie; był przystojny, nawet wymuskany, wyglądał jak ktoś z dobrego towarzystwa. Niestety, wygadywał niestworzone rzeczy, tyle że w pięciu językach. Najlepsi śledczy, którzy zajmowali się zamachem, wrócili do stolicy z niczym. Prezesa katowickiego sądu zegnali chłodno.

Światowiec z dyplomem

Jan Chomski pojawił się w Polsce, bo w Europie, gdzie zdążył oszukać dziesiątki osób, prawdopodobnie powinęła mu się noga. Żył z anonsów prasowych - ogłaszał np., że nawet 80-letnie panie zamieni w podlotki. Tłumy kobiet słały mu pieniądze za magiczny proszek, czyli mączkę cukrową. Po drugie, twierdził, że uzdrowi każdego, ale leczył chyba tylko z łatwowierności, bo chętni dostawali zwykłą wodę. Po trzecie, przedstawiał się jako lekarz, który szuka narzeczonej z dużym posagiem na założenie gabinetu.

W Katowicach wpadł, bo poznał się na nim zamożny znachor Ziółkowski. Chciał wydać za niego swoją asystentkę, ale oszust wziął posag i próbował czmychnąć bez niej. Chomski trafił zatem do aresztu, ale nawet tam nie udało się ustalić, kim jest. Uparcie twierdził, że synem polskiego arystokraty, zesłańca na Syberię, który uciekł do Brazylii. Sąd skazał go ostatecznie na trzy lata więzienia.

Jako książę Dadiani

Prezes katowickiego sądu bardzo by się zdziwił, gdyby zobaczył Chomskiego kilka lat potem. To nie był już szajbus z manią wielkości, ale książę rumuński Jan Henryk Dadiani z pałacem we Włoszech i bogatą żoną Arlindą. Dadiani przyjaźnił się z młodym przemysłowcem, Włochem Peronim. Opowiadał mu o wielkim spadku w Polsce i prosił o pożyczkę na prawników. Peroni jest hojny, nawet wybiera się z nim statkiem w podróż do Brazylii po dokumenty spadkowe. Pewnej nocy Peroni znikł jednak z pokładu, a Dadiani wysiadł w następnym porcie z jego forszą.

Gdy w 1938 r. stanął w końcu przed sądem w Brazylii, oskarżony o morderstwo, opowiadał o tajnej służbie i domagał się, żeby brazylijscy śledczy ścignęli papiery z Katowic. I śledczy je ścignęli, choć jednocześnie Chomski ulotnił się jak kamfora. Po raz kolejny i ostateczny.

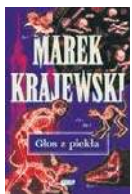
Grażyna Kuźnik

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
brak, stanmajer, żar, pisk, lustrzyg, grab

On nadal grasuje
i zabija...

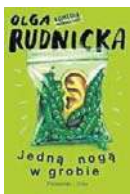
Z mrocznych odmetów rzeki Hudson wyłowiono zwłoki kobiety – okazuje się, że nie utonęła, a jej śmierć może mieć związek z serią brutalnych zbrodni sprzed trzech lat. Przydzielona do sprawy detektyw Faith Adams musi błyskawicznie rozwikłać tę makabryczną zagadkę. **Katarzyna Bester, „Ósma ofiara”, wyd. Zacztyani, Gdyńia 2025, cena 44,90 zł**

Śledztwo Herberta
Anwaltda

Jest rok 1925. Pałac Czerniewice na Dolnym Śląsku. Na hrabiego von Babbitz spadają kolejne nieszczęścia. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany z wyjątkowym okrucieństwem, do Czerniewic trafia student psychiatrii – Herbert Anwaldt. **Marek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł**

Tutaj raczej nie
odpoczniesz

Q – znany również jako major Boothroyd – zostaje niespodziewanie odsunięty od pracy w brytyjskim wywiadzie. W tym czasie jego przyjaciel z dzieciństwa – znany informatyk kwantowy Peter Napier – ginie w dziwnych okolicznościach, **Vaseem Khan, „Q. Czastka strachu”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 52,90 zł**

Cieszyć się chwilami
wolności

Zaginiecie męża to tragedia. Ale nie dla Małgośki. Fakt, że mąż nie wrócił z wyjazdu służbowego w terminie, że od kilku tygodni nie dał znaku życia, to nie nowość. Ważne, że przelewy przychodzą regularnie. Małgośka cieszy się więc chwilami wolności. **Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł**

Człowieku! Przecież ty już
dawno nie żyjesz!

Zło nie śpi. Czasami tylko zmienia twarz. „Ogar” to opowieść o traumach funkcjonariuszy policji i bezwzględnej zemście. Autentyczny policyjny kryminał, bez cenzury i upiększeń.

„Julia uciszyła go szybkim gestem, po czym wskazała na klapę w podłodze. Mięśnie Wiktora zeszytniały. Policyjna kłódka leżała roztrzaskana na posadzce.

Chwycili za telefon, by je wyciszyć, następnie Rybak zrobił kilka cichych kroków w stronę klapy, nachylił się nad nią i uniósł. Julia stała tuż obok niego, celując z broni. Przeładowała ją jak najciszej, choć w głowie zatliła się jej myśl o zagrożeniu zacięciem mechanizmu. Trudno, nie mogła sobie pozwolić na metaliczny trzask zamka.

Wiktor zapalił lampkę w telefonie i zszedł pierwszy. To nie tak, że był jakoś wyjątkowo odważny. Po prostu zdawał sobie sprawę, że jeśli on tego nie zrobi, Julia wskoczy pod podłogę pierwsza. Pieprzony dżentelmen, pomyślał.

Jak najciszej zszedł z drabiny i zaczął nasłuchiwać, ale wokół panowała cisza – nie licząc kroków zmierzającej do niego Julii.

Złapał ją za dłoń i położył na swoim pasku po stronie pleców. Zrozumiała, o co mu chodzi. Chwyciła mocno i szarpnęła dwa razy, aby wzmocnić uścisk. W prawej ręce znów trzymała broń. Wiktor zaimponował jej odwagą i trzeźwością umysłu.

W środku panował prawdziwy mrok, dlatego taki sposób poruszania się będzie idealny. Będzie szła za nim krok w krok i czuła jego następne ruchy, a w przypadku zagrożenia pociągnie go w lewą stronę i odda strzał. Tak! Na pewno odda strzał! Jeśli broń się nie zatnie! – pomyślała gorączkowo. Teraz już była pewna, że tak właśnie się stanie. Co jej strzeliło do głowy, żeby przeładować w taki sposób? Co z tego, że ktoś by ich usłyszał? Niby gdzie mógłby uciec, skoro blokowali jedyne wyjście?

No dobra, a dlaczego tu w ogóle wlaźłaś? – zapytała samą siebie. Dlaczego nikogo nie poinformowaliście o tej jakże odważnej i jednocześnie bezmyślnej decyzji? A jeśli ktoś zatrzśnie klapę i założy nową kłódkę? Na pewno w tej dziurze telefony nie miały zasięgu.

Nagle poczuła, jak macki złowrogiej ośmiornicy zaciskają się na jej płucach. Nie wyjdą z tego cało. Umrą z głodu, braku tlenu, a później zgniją! W najlepszym razie za chwilę zaszlachtuje ich jakiś psychol. O nie, nie jakiś. To będzie Ogar!

Mocne szarpnięcie przerwało jej czarne myśli. Czy Wiktor naprawdę był tak odważny? A może głupi? On też trzymał w dłoniach broń, choć była przeładowana, że jej nie przeładował.

Przesuwali się wąskim korytarzem i dopiero teraz doszli do dwóch pomieszczeń po obu jego stronach. Dobra informacja była taka, że ta stodoła była po prostu niewykończona i w przygotowanych pokojach nie było niczego, nawet drzew. Choć strach przysiadł im co chwilę na ramionach, jakoś sprawdzili kolejne pomieszczenia. Były puste, co dodało im trochę odwagi i nawet swobody. Wiktor poluźnił nieco mięśnie pleców, co Julia wyczuła w zmianie sposobu poruszania się partnera. Ale tak naprawdę to oni byli zwierzyną – przecież lampka w telefonie Wiktora sprawiała, że byli jak na świetniku. Tylko że bez niej w takich ciemnościach i bez znajomości układu budynku również byłiby zwierzyną, w dodatku zupełnie ślepą.

Po kilku kolejnych krokach Wiktor przystanął, a napięcie mięśni powróciło. Co zobaczył? Julia wychyliła się w prawo, ale niczego nie dostrzegła, za to poczuła. Jej nozdrza wypełnił delikatny smród ukryty pod płaszczem słodkiej woni. Krew!

(...)

Wiktor Rybak pokonywał kolejne metry w pełnym skupieniu. Może nie był tak bystry jak Sherlock Holmes, w wolnych chwilach nie rozwiązywał sudoku i nie wygrał żadnej olimpiady matematycznej, ale za to potrafił zachować trzeźwość umysłu w stresujących sytuacjach. Nie był kosmitą czy maszyną, więc w jego żyłach buzowała adrenalina, lecz w jego przypadku oprócz czasu reakcji i siły mięśni zwiększała także skupienie i opanowanie. Idąc z bronią wysuniętą przed siebie, doskonale pamiętał, że jej nie przeładował, ale był też pewien, że zrobi to błyskawicznie, gdy będzie taka potrzeba. Nie drżały mu dłonie i kolana, odsunął wszelkie wątpliwości na bok – teraz przyszedł czas na działanie. Później zastanowi się nad skalą własnej głupoty, bo teraz jego cel był jeden: przeżyć. No dobra, miał dwa cele. Drugim i jednocześnie priorytetowym była ochrona ukochanej.

Ona nie zachowywała zimnej krwi. Czuł jej drżącą dłoń na lednianiczy, słyszał płatyki, niemal paniczny oddech... Sztwność jej mięśni także jemu utrudniała poruszanie. Czuł się, jakby ciągnął wóz z węglem. Adrenalina nadal chlustała w jego żyłach, za co dziękował swojemu ciału – wzmacniała jego zmysły. Lepiej



KRYSTIAN STOLARZ

Obecnie pracuje jako policjant. Prowadzi popularne konto na Instagramie, za pomocą którego promuje czytelnictwo i dzieli się z innymi recenzjami książek. Autor popularnych powieści kryminalnych.

słyszał, widział... czuł. Właśnie w tym momencie zaczerpnął głębiej powietrza i poczuł to. Zapach krwi. Zleżał, może nawet kilkudniowej. Przystanął i jeszcze mocniej wystrzył wzrok.

– Policja! – ryknął po chwili, błyskawicznie przeładowując broń.

Julia drgnęła nerwowo. Krzyk Wiktora w szaleńczym tańcu odbijał się od ścian piwnicy i wracał do jej uszu ze zdwojoną mocą.

– Nie ruszaj się! – krzyknął ponownie Rybak, choć Julia nie wiedziała, na co patrzył.

A patrzył na nieostry kształt rozłożony na podłodze ostatniego pomieszczenia. Zrobił kilka kroków w przód, ale nieznajoma postać nawet nie drgnęła. To niemożliwe, że go nie obudził. Udał!

– Julia, stań obok mnie i też wyciągnij lampkę – polecił.

Posłusznie wykonała rozkaz, choć zazwyczaj to ona je wydawała. Tym razem role się odwróciły i nie miała z tym problemu. Może nawet polubiłaby tak stanowczego Wiktora. Pomimo okoliczności czuła się przy nim bezpiecznie.

– Posłuchaj mnie – zaczął Wiktor, nie spuszczając oczu z postaci – trzymam w dłoni przeładowaną broń. Jeśli ruszysz na mnie, to cię zastrzelę, rozumiesz? – próbował dotrzeć do nieznanego.

Może był pijany, może naćpany, a może to jakiś bezdomny, który w swoim przekonaniu znalazł idealny schron na zimę. Szkoda by było zastrzelić niewinnego człowieka – pomyślał naiwnie.

– Halo, słyszysz mnie?!

Zrobił dwa wolne kroki w przód.

– Halo!

– Wiktor – odezwała się Julia, opuszczając broń.

– Trzymaj go na muszce! – polecił zdenerwowany.

– Ją – poprawiła go.

Widocznie Marzewska dojrzała więcej niż jej partner. Stała w wejściu do pokoju i wysunęła do przodu telefon z włączoną lampką. Białe rozproszone światło rozjaśniło całe pomieszczenie. Nie było w nim nikogo. Przynajmniej nikogo żywego. W ogromnej kałuży krwi leżało nagle ciało młodej kobiety.

– To ta laska z imprezy? – zapytał nieco rozluźniony.

Normalny człowiek, widząc trupa, sztywnieje. Policjant natomiast czuje ulgę, bo martwy nie rzuci się na niego, nie wbije mu noża w brzuch czy nie strzeli prosto w głowę. Martwy człowiek jest tylko martwy. Tylko. „Spokojnie, kochanie, tylko mnie poszarpał. Spokojnie, kochanie, kopnął mnie tylko w nogę. Spokojnie, kochanie, to tylko mały siniak”.

– Skąd mam niby wiedzieć? – rzuciła Julia ostro.

Pewnie, że była zawiedziona, bo całą sobą pragnęła, aby zamiast tej kobiety leżał tu Ogar. Ale jedna myśl poprawiła jej humor. Ten psychol żyje! Żyje i tak jak przewidziała, zaczął zabijać.

– Dzwonię do Raua.

– Czekaj! Już jej nie pomożemy – powiedziała ścisłym głosem. – Możemy za to złapać tego, kto to zrobił.

Wiktor zmarszczył brwi.

– Zaraz. Chyba nie chcesz czekać tutaj na niego?

– Dlaczego nie?

– Bo mamy tu martwe ciało?

Bo kłapa jest otwarta i od razu się domyśli, że ktoś tu jest? Bo ktoś może nas tu zamknąć i zdechniemy z głodu albo z braku tlenu? Bo będziemy siedzieć w ciemnościach z trupem i prędzej wylądujemy u psychiatry, niż kogoś złapiemy? Bo... – zająknął się.

– Aż tak zależy ci na dorwaniu go, że masz gdzieś nasze bezpieczeństwo? – zapytał, widząc zacięcie na jej twarzy.

– Gnoj będzie dalej zabijał.

– Już zabił, Julia. Jak myślisz, kiedy tu wróci? Za godzinę? Pięć? Dzień, dwa?

Wiktor usiłował wybać wyraz twarzy Marzewskiej, choć w tych ciemnościach nie miał prawa go dostrzec.

(...)?

– Krystian Stolarz, „Ogar”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 48 zł

– Krystian Stolarz, „Ogar”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 48 zł

– Krystian Stolarz, „Ogar”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 48 zł



Krystian Stolarz, „Ogar”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 48 zł

DROBNE

Centralne Biuro Reklam
i Ogłoszeń

al. IX Wieków Kielc 4
25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu
www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA
■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY
■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA
■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA
■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE
■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Praca

ZATRUDNIĘ

DOMCZAR Sp. z O.O. Firma produkująca prefabrykowane moduły łazienkowe. Lokalizacja: Kunów. Poszukujemy pracowników na stanowisko: Glazurnik, szpachlarz, hydraulik, elektryk, pracownik porządkowy, pakowacz, pracownik magazynu (uprawnienia na wózek widłowy), kontroler jakości, montażysta. Kontakt pod nr tel. 532476288 lub email k.kempisty@domczar.pl



Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Powrót jesiotra na europejskie stoły

Czy jesiotr znów zyska rangę jednej z najbardziej pożądanych ryb w domowym i restauracyjnym menu?
O to zabiega Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych

Kinga Baranowska | fot. Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych



Jesiotr – dawniej szeroko rozpoznawany, dziś mało znany. „To się jednak zmienia”, kontruje Tomasz Ciesielski z Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, która promuje jesiotra w społeczeństwie. Wspieranie gospodarstw rybackich, promowanie rodzimej produkcji w opozycji do importu czy organizacja warsztatów kulinarnych to jedne z najważniejszych działań organizacji. Pierwsze efekty już widać.

Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych powstała w 2010 r. jako zrzeszenie hodowców i przetwórców ryb jesiotrowatych.

– Chcemy dawać naszym członkom narzędzia do tego, aby uczynić jesiotra rybą bardziej rozpoznawalną i sprawić, że wróci ona na nasze stoły – mówi Tomasz Ciesielski, prezes organizacji. – Naszym celem jest tworzenie warunków dla wzajemnej pomocy i współdziałania producentów, m.in. w zakresie problemów z rynkami zbytu czy uzyskiwania certyfikatu jakości. Wspólnie koordynujemy działania, opracowujemy spójne standardy produkcji i towarzyszymy naszym członkom w procesach związanych z prowadzeniem gospodarstw. Zależy nam, żeby poprawić nie tylko rentowność produkcji, ale też dys-

trybucję i warunki sprzedaży ryb.

Organizacja funkcjonuje w oparciu o działania cykliczne oraz projekty. Do pierwszej grupy można zaliczyć m.in. udział w targach czy regionalnych wydarzeniach.

– Obecnie realizujemy jednocześnie dwa projekty. Pierwszy z nich to „Akwakultura Polska”. Polega on na organizacji trzech konferencji: w 2025 r., 2026 r. i 2027 r. na wzór wydarzeń światowych z dziedziny akwakultury. Tegoroczną konferencję organizujemy w Toruniu i będziemy się skupiać na bezpieczeństwie żywności, łańcuchach dostaw i promocji rodzimego rynku w kontrze do importu – tłumaczy Tomasz Ciesielski.

A ten jest bardzo dużym wyzwaniem dla branży.

– Jesteśmy zalewani jesiotrem z Włoch czy innych krajów, a nasi producenci nie są w stanie konkurować z ceną sprowadzanych ryb. Chcemy pokazać, że nasz jesiotr to produkt premium i za wyższą ceną idzie zdecydowanie większa jakość, której nawet nie ma co porównywać do jakości jesiotrów z zagranicy – precyzuje prezes organizacji.

Drugi projekt, dofinansowany ze środków programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021-2027, to „Król Jesiotr – wielki powrót Króla Polskich Rzek na

europejskie stoły”. Celem projektu jest rozwój produkcji ryb jesiotrowatych i podnoszenie świadomości konsumentów o tych rybach. Projekt kierowany jest do ogółu społeczeństwa, w tym m.in. do branży gastronomicznej, która kreuje trendy kulinarne.

– Chcemy dotrzeć zarówno do jak największej liczby restauracji, jak i konsumentów w skróconym łańcuchu dostaw. Interesuje nas produkt tylko najwyższej jakości – podkreśla Tomasz Ciesielski.

Uzyskanie takiej jakości nie jest proste. Producenci muszą dbać o odpowiednie warunki hodowli i wysokojakościową paszę, a to dopiero początek. Jesiotr, który ma trafić na stół konsumenta, musi zostać odstawiony od karmienia w odpowiednim momencie i następnie dotrzeć do odbiorcy w jak najkrótszym czasie. To często wyzwanie logistyczne – i właśnie dlatego pomoc organizacji jest nieoceniona.

Zadania realizowane w ramach projektu „Król Jesiotr” to m.in. organizacja stoisk promocyjnych na targach krajowych i zagranicznych, konferencji oraz warsztatów kulinarnych dla branży gastronomicznej i osób indywidualnych. To także przygotowanie materiałów filmowych z gospodarstw rybackich, kampanii reklamowych w prasie, zagranicznych misji gospodarczych dla członków organizacji oraz działań promocyjnych w placówkach dyplomatycznych.

– Bierzemy udział we wszystkich najważniejszych wydarzeniach dotyczących akwakultury na świecie, m.in. w konferencjach Aquaculture Europe, która gromadzi tysiące uczestników i w tym roku zorganizowana została w Walencji. Wydarzenie to było platformą do wymiany wiedzy i dyskusji na temat innowacji, wyzwań i przyszłości akwakultury w Europie – wyjaśnia prezes organizacji. – Zamierzamy też wydać książkę kulinarną z przepisami na jesiotra, i to nie byle jakimi, bo pochodzącymi z XIX czy początku XX wieku. Współpracując z nami kucharze będą implemmentować te dania historyczne na dzisiejsze czasy.

Jednym z podejmowanych działań jest organizacja bezpłatnych warsztatów kulinarnych z jesiotrem w roli głównej. Szkolenia kulinarne „Z jesiotrem na talerzu – od ryby



Tomasz Ciesielski, Prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

świeżej po kulinarne arcydzieło” skupiają się na nauce technik obróbki i przygotowywania jesiotra w różnych odsłonach. Uczestnicy 8-godzinnych warsztatów zapoznają się na początku z charakterystyką jesiotra – jego rodzajami, wartościami odżywczymi i walorami smakowymi, a także uczą się, jak rozpoznać świeżą rybę i jak ją przechowywać.

– Jesiotr jest rybą nie tylko smaczną i zdrową, ale także ekonomiczną, bo w kuchni można wykorzystać niemal każdą jego część – dodaje Tomasz Ciesielski.

Warsztaty realizowane są w 12-osobowych grupach. Każdy z uczestników otrzymuje świeżą rybę i zaczyna ją samodzielnie filetować i porcjować po to, by przygotować z niej cztery dania – przystawkę, zupę, danie główne i deser. Na koniec uczestnicy poznają podstawowe informacje i ciekawostki o kawiorze z jesiotra. Warsztaty kończą się wspólną degustacją.

– Zainteresowanie warsztatami jest ogromne, miejsca rozchodzą się w dwa dni. Szkolimy nie tylko kucharzy, którzy chcą zmodyfikować menu w swoich restauracjach, ale też Koła Gospodyń Wiejskich, które zaczynają promować jesiotra w lokalnych społecznościach – zdradza Tomasz Ciesielski. – Odzywają się do nas także szkoły gastronomiczne spoza regionu, zainteresowane organizacją szkoleń u siebie. Cieszymy się z tego, bo młodzi kucharze to przyszłość.

Organizacja warsztatów jest pośrednio związana z jednym z ważniejszych celów projektu, a więc stworzeniem skróconych łańcu-

chów dostaw.

– Po przeszkoleniu odpowiedniej liczby osób chcemy utworzyć w całej Polsce punkty odbioru jesiotra. Odbiorcy będą mogli go zamówić z wyprzedzeniem i w wyznaczony dzień w miesiącu odebrać w punkcie odbioru. Ryba będzie oczywiście zawsze świeża, bo dostarczona rano przez gospodarstwo rybackie – wyjaśnia prezes organizacji.

Projekt potrwa do końca 2027 r., ale organizacja jest już w trakcie przygotowywania kolejnych przedsięwzięć, aby zapewnić ciągłość działań i dalszy rozwój – zwłaszcza że pierwsze efekty już widać.

– Spotykamy się z bardzo pozytywnym odbiorem naszej kampanii informacyjnej i mamy nadzieję, że tak będzie dalej. Współpracujemy także z innymi organizacjami rybackimi. Podejmujemy wspólne inicjatywy, których celem jest rozwój całej branży w Polsce. Choć nasze działania skupiają się głównie na jesiotrze, to ich efektem jest wzmocnienie i promocja całego sektora rybackiego – podsumowuje Tomasz Ciesielski.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

Gospodarstwo Rybackie „Bełżec”,
Rzeszowska 6, 22-670 Bełżec
Gospodarstwo Rybackie
Antoniówka, Al. Jana Pawła II
19/71, 37-450 Stalowa Wola

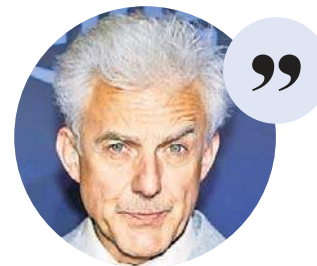
**Szczegółowe informacje
dostępne na stronie
jesiotrowate.torun.pl**



Selekcja gospodarstw, z którymi współpracuje Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych, gwarantuje najwyższą jakość produktu.

Ja się cały czas czuję tak, jakbym był takim wystrachanym nastolatkiem

Hubert Urbański w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dominika Tajner nie ma apetytu

Była żona Michała Wiśniewskiego zrzuciła ponad 40 kilogramów i na nowych zdjęciach aż trudno ją rozpoznać. Pudełek dowiedział się, że celebrytka waży obecnie 54 kg. – Dzisiaj jestem na pełnych obrotach! Apetytu jeszcze brak, ale nadrobię pewnie, jak tylko wróci – powiedziała serwisi.

Roksana Węgiel zaczyna budowę domu

Młodziutka piosenkarka i jej mąż mieszkają w jej warszawskim apartamencie, który kupiła, gdy miała 18 lat. Od kiedy wzięli ślub, marzyli jednak o własnym domu. Teraz ich marzenie zaczyna się spełniać. „Kupiliśmy działkę! Niedługo ruszamy z budową naszego wymarzonego domu!” – napisała Roksana na Instagramie.

Maja Bohosiewicz zjechała się

Celebrytka zrezygnowała z udziału w „Tańcu z gwiazdami” ze względu na kontuzję. Teraz na Instagramie opisała dolegliwości. „Zjechałam się jak kobyła na Morskim Oku. Mam zapalenie jelit, przerost candidy, chore zeberko, ręce całe w AZS i zapalenie spojówek. Rozpaczam mój największy projekt regeneracyjny. Zaczynam od pełnej diagnostyki i planu naprawczego. Dieta, regeneracja, sen, suplementy, wlewy. Już się cieszę na to, jak się będę wkrótce dobrze czuła” – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Masz ci los! TV Puls, 20:00

Po pogrzebie dziadka rodzina orientuje się, że w loterii padły numery, którymi zmarły grał przez całe życie. Zwycięski kupon jest w marynarce. Trzy metry pod ziemią. Rodzina nagle odczuwa potrzebę zobaczenia dziadka jeszcze raz...

Kronika polska 1025-2025 TVP 2, 21:50

Widowisko plenerowe, które odbyło się na Rynku Głównym w Krakowie z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego i pięćsetnej rocznicy hołdu pruskiego.

„Łódź ratunkowa”. Hitchcock i faszyzm Planete+ HD, 21:55

Czy Alfred Hitchcock miał profaszyzmskie sympatie? Oto kulisy skandalu wokół filmu „Łódź ratunkowa”.

Synowie bezprawia BBC Brit, 22:00

Czy łatwo jest zejść na złą drogę? Czy w niektórych okolicznościach jest to nieuniknione? Były piłkarz Ashley Cain udaje się w zakątki świata, w których dla młodych mężczyzn przestępczość zdaje się jedynym sposobem na życie.

Bejbis Polsat, 22:55

Ada (Marta Żmuda-Trzebiatowska) i Mikołaj (Grzegorz Mątecki), para w średnim wieku, wychowuje nastoletnią córkę. Poukładane życie rodziny radykalnie zmienia przyjsie na świat nieplanowanego dziecka.

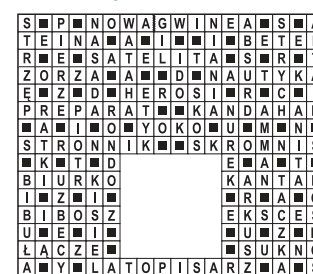
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

- 3) bóg burzy, piorunów w mitologii nordyckiej,
 - 6) czapka francuskiego żołnierza,
 - 11) jałowiec lub czarny bez,
 - 12) był nim Martin Luther King,
 - 13) żeński odpowiednik imienia Ludwik,
 - 14) produkt firmy Apple,
 - 15) dawna opłata drogowa,
 - 16) żółty owoc egzotyczny,
 - 17) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
 - 18) trudno topliwy metal szlachetny,
 - 19) jedna tysięczna kilograma,
 - 21) boczna część świątyni,
 - 23) jednostka monetarna w Panamie,
 - 26) aktor z serialu „Przepis na życie”,
 - 27) kuzynka rododendrona,
 - 30) serial telewizyjny w reżyserii Adka Drabińskiego,
 - 31) obszar powyżej 300 metrów n.p.m.,
 - 34) stare roczniki, kroniki,
 - 38) na palcu arystokraty,
 - 39) trudno go obudzić,
 - 40) brak środków do życia,
 - 41) nieprzyjemne odczucie skóry,
 - 42) drobiazgowość w działaniu.
- Pionowo:
- 1) śnieżny pojazd sportowy,
 - 2) płaszcz rosyjskich żołnierzy,
 - 3) auto z fabryki Renault,
 - 4) niewzruszona podstawa,
 - 5) miasto na trasie Łódź-Częstochowa,
 - 6) Indianie z książek Karola Maya,
 - 7) świętuje 18 maja,
 - 8) wynik działania matematycznego,
 - 9) dawna moneta hiszpańska,
 - 10) sauna, bania albo mykwa,
 - 20) „... w ciemno”, program rozrywkowy,
 - 22) sztywna torba podróżna,
 - 24) archipelag na Atlantyku,
 - 25) hokej z piłką zamiast krążka,
 - 28) pętla do chwytania koni,
 - 29) wzór do naśladowania,
 - 31) „... Hubert zawodowiec”,
 - 32) rozpięty na rejach masztu,
 - 33) bałagan w pomieszczeniu,
 - 35) zbrojny atak, agresja,
 - 36) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
 - 37) ... Menuhin, amerykański wirtuoz skrzypiec.



ROZWIĄZANIE NR 163



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś Twoja energia zachwyci innych ludzi. Nie bój się zmian: horoskop dzienny mówi, że los sprzyja odważnym i pewnym siebie!

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój mimo chaosu wokół. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wkrótce pojawi się szansa na odmianę sytuacji. Baran (21.03 - 19.04) Nowe znajomości przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak, by nie mówić więcej niż naprawdę trzeba.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny wróży, że wsłuchując się w siebie, znajdziesz odpowiedź, której od dawna szukasz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Pewność siebie zaprowadzi Cię do sukcesu. Zrób krok naprzód. Horoskop na dziś zapowiada, że los wynagrodzi każdą odważną decyzję. Rak (22.06 - 22.07) Drobnie szczegóły będą miały dziś znaczenie. Horoskop dzienny na środę do wyraża wskazówkę, by zadbać o porządek w myślach.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga to klucz. Nie próbuj zadowolić wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać to, co naprawdę sprawi Ci radość.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Zaufaj przeczuciom. Horoskop na dziś zapowiada, że poprowadzą Cię one prosto ku emocjonującej zmianie. Waga (23.09 - 22.10) Marzenia nabierają kształtu. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by nie bać się działać, nawet jeśli droga wydaje się długa i niepewna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by zauważyć własne osiągnięcia i pozwolić sobie na chwilę dumy.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły zachwycą. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz wsparcie tam, gdzie najmniej się spodziewasz. Koziorożec (22.12 - 19.01) Emocje będą gęste jak mgła. Nie uciekaj od nich. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że w ciszy serca znajdziesz spokój i zrozumienie.

PIŁKA NOŻNA LEGIA I JAGIELLONIA ZMIERZĄ SIĘ Z SZACHTAREM DONIECK I FRANCUSKIM STRASBOURGEM

Trudne zadanie Legii i Jagiellonii

Jakub Jabłoński
jakub.jablonski@polskapress.pl

Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok w 2. kolejce Ligi Konferencji Europy nie będą faworytami. W przeciwieństwie do Lecha Poznań i Rakowa Częstochowa, które mają słabszych rywali.

Legia Warszawa spisuje się fatalnie w ostatnich meczach rodzimej PKO Ekstraklasy. Wojskowi stali się ligowym średniakiem, plasując się w tabeli pomiędzy Zagłębiem Lubin a Radoniakiem Radom.

Co gorsza, w ostatniej kolejce doznali kolejnej porażki - tym razem z Miedziowymi (1:3), którzy nie tylko utarli im nosa, ale też wyprzedzili w tabeli o jedną lokatę.

Na kilka dni przed meczem z Szachtarem Donieck szczególnie głośno zrobiło się o możliwej dymisji trenera Edwarda Iordănescu. Ostatecznie jednak, mimo ogromnego medialnego zgiełku, rumuński szkolenowiec pozostanie na stanowisku i spróbuje wyprowadzić drużynę z kryzysu.

W Lidze Konferencji również nie jest lepiej. W inauguracyjnej kolejce Wojskowi przegrali u siebie z tureckim Samsunsporem (0:1). Z kolei ukraiński klub rozpoczął znacznie lepiej nowe rozgrywki, bo wymęczył wyjazdowe zwycięstwo nad szkockim Aberdeen (3:2).

Jakim rywalem jest Szachtar Donieck?

Ukraiński klub z bogatymi tradycjami nie może z oczywistych względów podejmować rywali na swojej słynnej Donbas Arenie. Po pierwsze, obiekt został zajęty przez rosyjskie wojsko, a po drugie - jest dziś kompletnie zniszczony i zaniedbany. To sprawia, że stadion, który budził zachwyty na Euro 2012, od 2014 roku stoi pusty i się marnuje.

Swoje domowe mecze Szachtar Donieck w europejskich pucharach rozgrywa obecnie w Krakowie, na stadionie im. Henryka Reymana przy ul. Reymonta 22, należącym do Wisły Kraków.

Mimo trudnej sytuacji w kraju zespół z Doniecka nie przestaje rywalizować na krajowym podwórku. Rozgrywki piłkarskie toczą się normalnie według harmonogramu. Ostatnio pokonał we Lwowie drużynę LNZ Czerkasy (4:1), a kilka dni później bezbramkowo zremisował na wyjeździe z Polissią Żytomierz.

W tabeli ukraińskiej Premier Ligi ekipa prowadzona przez słynnego Arde Turana (były piłkarz Barcelony obecnie jest trenerem ukraińskiego klubu) zajmuje drugie miejsce, tracąc za ledwie punkt do liderującego Krywbasa Krzywy Róg. Z kolei Dynamo Kijów znajduje się tuż za plecami Szachtara, mając o jedno oczko mniej.



Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich tygodniach. Drużyna nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli

Transmisję z meczu Szachtar Donieck - Legia Warszawa w czwartek od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1. Prosto z trybun stadionu Wisły Kraków skomentują zmagania Sebastian Chabiniak, Marek Wasiluk.

Rywal Jagiellonii zremisował z PSG
Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich ty-

godniach. Drużyna prowadzona przez Adriana Siemienia nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli, a i w Lidze Konferencji rozpoczęła fazę ligową od zwycięstwa. Jednak w czwartkowy wieczór o podtrzymanie tej passy może być bardzo ciężko. Duma Podlasia zagra na terenie czołowego obecnie francuskiego klubu.

RC Strasbourg jest rewelacją początku sezonu Ligue 1. Po 8 rozegranych spotkaniach plasuje się na 3. pozycji w lidze, a w ubiegły piątek zremisował na wyjeździe z PSG, czyli zwy-

cięczą poprzedniej edycji Ligi Mistrzów. Francuzi mają bardzo młody zespół, który jest głodny sukcesów. To właśnie do tego klubu latem przeszedł Maxi Oyedele, ale z powodu kontuzji jego wprowadzanie do zespołu zostało mocno spowolnione. Były pomocnik Legii Warszawa przeciwko biało-czerwonym prawdopodobnie nie zagra.

Transmisję z meczu RC Strasbourg - Jagiellonia Białystok (równolegle rozgrywanym ze spotkaniem Szachtara z Legią) od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 2 oraz Pol-

sat Sport Premium 2. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1.

Przeciwnicy Lecha Poznań i Rakowa

Najdalszy wyjazd w tej fazie europejskich rozgrywek czeka mistrzów Polski - Lecha Poznań. W 2. kolejce Ligi Konferencji piłkarze Kolejorza udadzą się w daleką podróż do Gibraltaru, gdzie zmierzą się z tamtejszym Lincoln Red Imps F.C. To aż 3188,2 kilometrów do pokonania - właśnie tyle dzieli Poznań od najmniejszego terytorium w stawce.

Faworyt tego starcia jest jednak oczywisty. Trudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym najlepsza polska drużyna straciłaby punkty przeciwko zespołowi z Gibraltaru. Tym bardziej że w poprzedniej kolejce Lech zachwyił, pewnie pokonując Rapid Wiedeń.

Raków Częstochowa po ograniu rumuńskiego klubu Universitatea Craiova czeka zdecydowanie najbliższy wyjazd ze wszystkich polskich drużyn, bo tuż za naszą południową granicą zagra z czeską Sigmą Olomunieć.

Początek meczów Lecha i Rakowa od godz. 21.00. Transmisja na kanałach Polsat Sport 1, Polsat Sport Premium 1 (Lech Poznań) oraz Polsat Sport 2, Polsat Sport Premium 2 (Raków Częstochowa).

Fręch i Linette zakończyły sezon, który był daleki od oczekiwań

Łukasz Konstanty
lukasz.konstanty@polskapress.pl

TENIS Piękny sen Magdaleny Fręch dobiegł końca. Polska tenisistka 2025 rok zakończy w okolicach 60. lokaty w światowym rankingu.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że łodziankę zobaczymy w odbywającym się w tym tygodniu turnieju rangi 250 w Kantonie.

W chińskiej imprezie nasza zawodniczka ostatecznie nie wystartowała, a w tym tygodniu ogłosiła, że zakończyła już występy w sezonie 2025. Tym samym zabraknie jej także w turnieju z udziałem reprezentacji (BJKC), który odbędzie się w listopadzie w Gorzowie Wielkopolskim.

Poprzedni rok był dla Fręch najlepszym w karierze. Zaczęła od czwartej rundy wielkoszlegowego Australian



Notowane wyniki sprawiły, że Fręch w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki

Open i trzeciej w Dubaju. Potem nastąpiły słabsze tygodnie i seria porażek, druga część sezonu była już jednak znakomita - ćwierćfinał w Nottingham, finał w Pradze, ćwierćfinał w Monterrey, tytuł w Guadalajarze, czwarta

runda w tysięczniku w Pekinie i ćwierćfinał w turnieju tej samej rangi w Wuhan.

Notowane wyniki sprawiły, że Magda w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki i utrzymywała się na wyso-

kich lokatach przez wiele miesięcy.

Niestety, dobrej dyspozycji Polka nie była w stanie potwierdzić w kolejnym sezonie. Zaledwie 15 zwycięstw i aż 25 porażek to bilans tegorocznych występów naszej tenisistki. Łodzianka tylko dwukrotnie zagrała w ćwierćfinale: w Waszyngtonie (ranga 500) i Guadalajarze (500). W Wuhan zdołała dotrzeć do 1/8 finału. Do tego dochodzą jeszcze trzecie rundy Australian Open i US Open. To zdecydowanie za mało, jeśli realnie myśli się o miejscu w trzydziestce.

W minionych miesiącach martwił nie tylko fakt, iż Magda notowała słabsze rezultaty niż rok wcześniej, ale także to, że zdecydowanie za często przegrywała z tenisistkami znacznie niżej notowanymi. Ella Seidel (95. miejsce w rankingu w dniu meczu)

w Pekinie, doświadczona Sorana Cîrstea (138.) w Cincinnati, Julia Starodubceva (73.) w Montrealu, Victoria Mboko (97.) w Wimbledonie, Elena Gabriela Ruse (102.) w Miami, Suzan Lamens (87.) w Brisbane, a przede wszystkim Nikola Bartunkova (228.) w Guadalajarze - między innymi te zawodniczki wyrzucały Fręch za burtę w minionych miesiącach.

Także Magda Linette (obecnie 56. w rankingu) nie ma wielkich powodów do radości. Polka wzięła udział w 25. turniejach, ale w aż 14. odpadała już po pierwszym pojedynku. Sezon zakończyła serią sześciu porażek z rzędu, a łączny bilans w 2025 roku to 21 wygranych i 25 przegranych.

Poznanianka miewała lepsze momenty (półfinał w Nottingham, ćwierćfinał w Abu Zabi, Miami i Strasburgu), za-

notowała kilka spektakularnych zwycięstw (ograła m.in. Coco Gauff i Jessicę Pegulę), ale, tak jak Fręch, przytrafiła jej się również spektakularne wpadki - przykładami choćby porażki z Mayą Joint (118., Hobart), Elsą Jacquemot (113., Wimbledon) czy Antonią Rużić (78., Wuhan).

Powrót do czołówek w 2026 roku nie będzie łatwy. W ostatnim czasie Polki miały miejsca bezpośrednio w turniejach głównych wszystkich ważnych turniejów. Teraz, by zagrać w większości imprez rangi 500, a nawet niektórych (z mniejszą liczbą uczestniczek) tysięcznikach, będą musiały przebić się przez kwalifikacje. W dodatku w największych imprezach nie będą rozstawione, a więc na takie rywalki, jak Aryna Sabalenka czy Gauff, będą mogły trafić już w pierwszych rundach.

SPORT

www.sportowy24.pl

Antoni Lenart pokazał próbkę wysokich możliwości we Włoszech

Maciej Kwiatkowski
Radom**MOTORYZACJA. Antoni Lenart spełnił swoje marzenie i wystartował w światowym superfinale serii Rok Cup.**

Światowy finał serii Rok Cup to słynna, cykliczna impreza, podczas której we Włoszech spotykają się najszybsi zawodnicy i zawodniczki z krajowych edycji Rok Cupu z całego świata.

W tym roku w Lonato pojawiło się 300 młodych talentów, w tym 50 uczestników i uczestniczek z Polski.

18-letni Antoni Lenart rywalizował w mocno obsadzonej stawce wymagającej klasy Senior, w której do walki stanęło ponad 60 zawodników.

Reprezentujący wystawiany przez Jakuba Wysockiego zespół Pantanto Team Poland i barwy Automobilklubu Radomskiego, 18-latek zapewnił sobie 14. pole startowe do biegów kwalifikacyjnych, w których pokazał następnie świetną jazdę, awansując do wielkiego finału.

Do decydującej rywalizacji wchodziło tylko 36 najszybszych zawodników. Po starcie z 35. pola Lenart zyskał osiem pozycji, przebijając się na 27. miejsce i kończąc światowy finał z podniesioną głową. - To było udane zakończenie sezonu - mówi Antoni Lenart. -

Mimo niewielkiej ilości treningów w porównaniu do rywali, byłem w stanie od samego początku pokazać dobre tempo. W każdym z wyścigów toczyłem zacięte walki o pozycje, co w tak licznie obsadzonej, międzynarodowej stawce nie było łatwe. Z wyścigu na wyścig poprawiałem tempo. Pozwoliło mi to zakwalifikować się do półfinału na 18., a do finału na 35. miejscu. Finał zakończyłem na 27. pozycji i zebrałem w Lonato dużo doświadczenia, które z pewnością zaprocentuje w przyszłym sezonie. Dziękuję Kubie za cały sezon oraz całej ekipie i sponsorom za wsparcie

- Choć Antek rywalizował z nieporównywalnie dużo bardziej doświadczonymi kierowcami, a w samym finale miał do dyspozycji tylko cztery krótkie treningi, to jednak zrobił na wszystkich ogromne wrażenie - mówi szef zespołu Jakub Wysocki. - Choć do biegów kwalifikacyjnych startował z mniej nagumowanej, wewnętrznej strony, we wszystkich przebiegał się do przodu i pokazał świetną jazdę. Spełnił dzięki temu swoje małe marzenie i awansował do biegu głównego, swojego rodzaju „finału finałów”, w którym także zyskał sporo pozycji. Wielkie gratulacje dla Antka oraz wszystkich Polaków i podziękowania dla całego zespołu, w tym Olka Ruty, który nas wspierał - podsumował Wysocki. ©©



Antoni Lenart to niezwykle uzdolniony 18-latek z Radomia. Właśnie wystartował na słynnym torze Lonato.

PIŁKA RĘCZNA

Kibice w końcu zobaczą w akcji szczypiornistki Elmas-KPS APR. Dopiero w piątej serii gier podpieczne Adriana Kondraciuka na zdjęciu, czyli zawodniczki ELMAS KPS APR Radom zagrają w roli gospodarza. Mecz z Pogonią Szczecin odbędzie się po raz pierwszy w historii klubu w hali Radomskiego Centrum Sportu. Początek pojedyńki w sobotę 25 października o godzinie 19:00.

MK



FOT. ELMAS-KPS APR

SIATKÓWKA

Czarni nie zgłosili się do Pucharu Polski

Względy ekonomiczne zdecydowały o tym, że 1. ligowi Pierrot Czarni Radom nie zagrają w tegorocznej edycji siatkarskiego Pucharu Polski.

MK

Gorszące sceny na meczu nastolatków w Radomiu

Janusz Petz
Radom**PIŁKA NOŻNA. Do przepychanek i ataku rodzica nastoletniego piłkarza Młodzika Radom na piłkarza Radomiaka doszło na meczu drużyn do lat 15 w Radomiu.**

- Do 57 minuty nic specjalnego się nie działo. To było normalne spotkanie. Wtedy doszło do przewinienia, gdzie zawodnik Radomiaka Radom popchnął biegącego i rozpędzonego przeciwnika. Było to blisko siatek, które są niedaleko środka boiska. Sfaulowany zawodnik „przeleciał” przez siatkę i upadł na asfalt - relacjonuje całe zdarzenie Norbert Chrzastek. Faulujący zawodnik został ukarany napomnieniem, dostał żółtą kartkę. - Wtedy ruszyły trybuny w kierunku zawodnika, który faulował. Odseparowałem go. Wówczas zbiegły się drużyny. Zaczęły się przepychanki między kibicami i zawodnikami. W pewnym momencie rodzic sfaulowanego wcześniej zawodnika przeszedł przez siatkę i uderzył z głowy zawodnika Radomiaka. To był inny zawodnik niż ten faulujący, pierwszy lepszy, który stanął na drodze rodzica - relacjonuje Norbert Chrzastek. Z racji tego, że nie dało się zaprowadzić nad emocjami sędziego zakończył spotkanie.

- Mecz został przerwany z tego tytułu, że została naruszona nietykalność zawodnika. Zawodnicy Radomiaka czuli się



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

Do skandalicznego wydarzenia doszło w trakcie meczu piłkarskiego 15-latków w Radomiu. Sędzia ze względów bezpieczeństwa musiał przerwać pojedynek.

zagrożeni, więc zakończyliśmy te zawody. Przepisy obligują mnie w takiej sytuacji do zakończenia meczu, ale zapytałem jeszcze młodych piłkarzy czy czują się zagrożeni, bo to było potrzebne do protokołu spotkania - mówi Norbert Chrzastek. Ktoś z rodziców wezwał policję. - Policjanci przyszli do naszej szatni i prowadzili swoje czynności. Ja widziałem jak rodzic uderzył głową zawodnika więc zdałem relację. Policjanci uwzględnili mój raport sędziowski. Funkcjonariusze zastanawiali się jaki paragraf można zastosować do tego przypadku. Z jednej strony jest to wyryk chuligański, bo zachowanie rodzica przerwało zawody sportowe, ale także naruszenie niety-

kalności cielesnej drugiej osoby. W tym drugim przypadku policja musiałaby dostać zgłoszenie złożone przez rodzica poszkodowanego zawodnika. Zainteresowani zostali pouczeni, że mogą zgłosić takie zawiadomienie na policję, albo mogą dochodzić swoich racji w sądzie z powództwa cywilnego - mówi Norbert Chrzastek.

- W niedzielę o godzinie 13.30 otrzymaliśmy zgłoszenie o incydencie na boisku przy ulicy Rappackiego. Na miejscu interweniowali policjanci z Wydziału Patrolowo Interwencyjnego. Z ich ustaleń wynika, że podczas meczu jeden z zawodników sfaulował drugiego. Wtedy zareagował kibic, ojciec poszkodowanego zawodnika.

Mężczyzna miał szarpnąć/uderzyć nastolatka. Funkcjonariusze na miejscu rozmawiali z uczestnikami zdarzenia, młodymi piłkarzami oraz ich rodzicami. Nikt nie ucierpiał, a strony zostały pouczone. mówi Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Na meczu nie było żadnych służb porządkowych, ale obecne przepisy tego nie nakazują. Przepis mówi jedynie, że za bezpieczeństwo na obiekcie odpowiada gospodarz, ale w innej części przepisy nie obligują gospodarza do wyznaczenia konkretnej liczby zajmujących się zapewnieniem bezpieczeństwa uczestników. ©©

Moya Radomka poznała pucharowego rywala

Olha Ilkevych
Radom**SIATKÓWKA. W poniedziałek, 20 października w programie „Siatkarskie Ligi” rozlosowano pary czwartej rundy Tauron Pucharu Polski.**

Znamy już pary czwartej rundy Tauron Pucharu Polski Kobiet 2025. Moya Radomka Radom w walce o ćwierćfinał zmierzy się na wyjeździe z BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała. To spotkanie zapowiada się niezwykle interesująco, zwłaszcza że obie dru-

żyny mierzą w jak najdłuższy udział w pucharowych rozgrywkach.

Trudne losowanie

Radomianki rozpoczną zmagania od 1/8 finału, podobnie jak wszystkie zespoły Tauron Ligi. Do rywalizacji dołączyły one dopiero na tym etapie, dołączając do czterech drużyn, które wywalczyły awans we wcześniejszych rundach.

Choć losowanie nie było dla Radomki najłatwiejsze, drużyna z Radomia ma podstawy do optymizmu. W lidze zespół

prezentuje się solidnie, a mecze z BKS-em zawsze dostarczają emocji.

Derby Łodzi hitem 1/8 pucharu Polki

Największym hitem 1/8 finału będą jednak derby Łodzi - ŁKS Commercecon zmierzy się z PGE Budowlanymi.

Zagrają w połowie grudnia

Mecze 1/8 Tauron Pucharu Polski zostaną rozegrane 17 grudnia. Turniej finałowy zaplanowano na 7-8 lutego 2026 roku.

Pozostałe pary czwartej rundy:

Zwycięzca meczu numer 13 - KS Developpez Rzeszów
Metalkas Pałac Bydgoszcz - Sokół & Hagric Mogilno
Zwycięzca meczu numer 16 - Lotto Chemik Police
ŁKS Commercecon Łódź - PGE Budowlani Łódź
UNI Opole - #VolleyWrocław
Zwycięzca meczu numer 14 - ITA Tools Stal Mielec
Zwycięzca meczu numer 15 - Ecoharpoon Nowe Los Nowy Dwór Mazowiecki.
©©